

Wystąpienie Piotra Jaroszewicza w Komitecie Wykonawczym RWPG

W czwartek wieczorem w berlińskiej Sali Kongresów odbyła się uroczystość podpisania końcowego protokołu XXII Sesji RWPG. Podpisy złożyli szefowie wszystkich delegacji. Ze strony polskiej — Piotr Jaroszewicz.

Bezpośrednio po zakończeniu XXII Sesji rozpoczęło się w Berlinie posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG.

Pierwszym tematem omawianym na obecnym posiedzeniu było sprawozdanie stałego Komisji Handlu Zagranicznym o kierunkach i czynnikach rozwoju wzajemnych obrotów towarowych między krajami członkowskimi RWPG, a także Jugosławią. Przedstawione Komisji Wykonawczemu analizy wskazują na pozytywne tendencje w handlu między naszymi krajami.

W trakcie dyskusji wicepremier Piotr Jaroszewicz przedstawił stanowisko Polski w sprawie dalszego rozwoju handlu między krajami socjalistycznymi. Uważamy, że nie

zbędna jest głębsza niż dotychczas koordynacja wieloletnich planów gospodarczych naszych krajów, rozwój socjalistycznego podziału pracy i wielostronne współdziałanie w rozwijaniu produkcji we wszystkich jej gałęziach i branżach.

Mając stale na uwadze konieczność racjonalnego między narodowego socjalistycznego podziału pracy, powinniśmy wprowadzać szeroką koordynację inwestycji, zwłaszcza w nowo uruchamianych gałęziach produkcji. Należy dokonać dalszego, większego niż dotychczas, kroku w kierunku realizacji wspólnych inwestycji i to również w dziedzinie surowcowej, gdzie posiadamy już pewne pozytywne i pozytywne osiągnięcia, jak też w dziedzinie przemysłu przetwórczego, gdzie dotychczas nie możemy pochwalić się konkretnymi wynikami w szerszej skali.

Nieodwołalne jest również równoległe rozwiązywanie szeregu narosłych problemów w stosunkach walutowo-finansowych między krajami RWPG.

PAP

Światowa konferencja na rzecz poparcia narodów arabskich

Dziś rozpoczyna swe obrady światowa konferencja na rzecz poparcia narodów arabskich w kryzysie bliskowschodnim. W konferencji biorą udział delegaci z Afryki, Azji, Europy i Ameryki.

Jak poinformował Komitet Organizacyjny konferencji, przedstawiciele ponad 75 organizacji obrońców pokoju i praw człowieka w 50 krajach przedyskutują sprawę „skutków agresji izraelskiej i jej wpływu na pokój światowy i ruchy wyzwolenie”. Konferencja omówi również sprawę „mobilizacji światowej opinii publicznej przeciwko tej agresji i środków demaskujących ekspansjonistyczne cele syjonistów na Bliskim Wschodzie”.

W depeszy przesłanej do uczestników konferencji przewodniczący Rady Państwa Marszałek Polski Marian Spychalski przekazał w imieniu narodu polskiego i swoim własnym życzenia owocnych obrad. (PAP)

Studentom – „połamanie nóg” Rozpoczęła się sesja egzaminacyjna

Dla ponad 250-tysięcznej rzeszy studentów rozpoczyna się w sobotę — 25 bm. gorący okres egzaminów. W większości wyższych uczelni zimowa sesja trwać będzie do 9 lutego. Przystępują do niej słuchacze studiów dziennych i zaocznych, a wśród nich ok. 60 tys. studentów pierwszego roku. Dla nich właśnie zimowa batalia o dobre stopnie ma szczególną wagę, niezależnie bowiem pierwszego semestru jest równoznaczne ze skreśleniem z listy studentów.

Nowy regulamin wprowadzony w roku ub. w uczelniach technicznych stawia przed słuchaczami tych szkół duże wymagania. Studenci politechnik, którzy nie zaliczą wszystkich ćwiczeń i kolokwium i nie zdadzą w sesji 2 egzaminów z wynikiem pozytywnym nie będą mogli ubiegać się o przejście na następny semestr.

Pedagodzy oceniają, że młode dzieło przygotowane jest do sesji na ogół dobrze. Wydaje się jednak, że przebieg sesji utrudniać będzie w znacznym stopniu panująca obecnie w niektórych miastach epidemia grypy. (PAP)

POGODA

W całym kraju będzie zachmurzenie duże z lokalnymi przejaśnieniami. Miejsami opady śniegu. Temperatura w ciągu dnia od minus 10 st. na północnym wschodzie do zera st. na południowym zachodzie. Wiatry umiarkowane z kierunków północnych. (PAP)



POZNAN
SOBOTA
25
STYCZNIA
1969

Wydanie A
Nr 21 (7756)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Dzisiaj plenarne posiedzenie konferencji w sprawie Wietnamu

Deklaracje przedstawicieli NFWWP w Paryżu

W czwartek delegacja Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego na rozmowy paryskie wydała przyjęcie dla dziennikarzy francuskich i zagranicznych. Przewodniczący delegacji Tran Buu Kiem oświadczył podczas przyjęcia:

„Celem rozmów czterech delegacji, jakie powinny rozpocząć się 25 stycznia jest znalezienie politycznego rozwiązania problemu wietnamskiego”. Jest rzeczą konieczną uzyskanie porozumienia w zasadniczych kwestiach problemu wietnamskiego i w tej sprawie stanowisko Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu

Południowego opiera się na programie politycznym zawartym w 5 punktach opublikowanych w oświadczeniu NFWWP z 3 listopada.

Delegacja NFWWP przystępuje do rozmów w duchu dobrej woli, a ich ostateczny wynik będzie całkowicie zależał od administracji sajgońskiej i od USA”.

Zastępca przewodniczącego delegacji NFWWP pani Nguyen Thi Binh odpowiadając na pytania dziennikarzy oświadczyła, że sukces w rozwiązaniu obecnych problemów będzie w znacznej mierze zależał od tego, jak szybko rząd amerykański wycofa swoje wojska i wojska satelitów z terytorium Wietnamu Południowego. „Ani jeden żołnierz amerykański nie powinien zostać w Wietnamie Południowym, wolność i niezależność oznaczają, że w Wietnamie nie powinno być żadnych obcych wojsk” — stwierdziła ona na zakończenie.

*

Dzisiaj we francuskim centrum konferencji międzynarodowych przy al. Klebera rozpoczęła obrady paryska konferencja w sprawie Wietnamu. W wielkiej sali b. hotelu „Majestic”, przy okrągłym stole o średnicy 8,6 metra, zasiadają delegacje Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego, Demokratycznej Republiki Wietnamu, Stanów Zjednoczonych i administracji sajgońskiej. Pierwszy zabierze głos przewodniczący delegacji NFW — Tran Buu Kiem. Następnie przemawiać będą przewodniczący pozostałych delegacji.

W paryskich kołach politycznych podkreśla się ogromną wagę i znaczenie tego pierwszego plenarnego posiedzenia konferencji. Przede wszystkim, po raz pierwszy od chwili wybuchu konfliktu wietnamskiego zasiadają przy jednym stole wszystkie cztery zainteresowane strony. Trzeba było na to wielu lat krwawej i okropnej ciężkiej ofiarom wojny w Wietnamie, trzeba było kilku miesięcy trudnych i żmudnych rokowań.

Czar czterech... kopet

Konie na eksport

Polskie konie cieszą się nie słabnącym zainteresowaniem zagranicznych kupców, jeźdźców i sportowców. Prawdziwą sławę w świecie zdobywają nam konie zarodowe oraz wierzchowe, tj. sportowe, i spacerowe, których w ub. roku wyeksportowaliśmy ok. 500, głównie do Szwajcarii, NRF, Holandii, krajów skandynawskich oraz do USA.

Rekordzistą okazał się ogier „Farys” — uczestnik naszej ekipy na Olimpiadzie w Meksyku, sprzedany do Włoch za 600 tys. zł, klacz „Warta” ze stadniny Michałów, została sprzedana do Szwecji za 400 tys. zł, a ogier „Mir” — do Norwegii za 300 tys. zł. Zamówień na konie pod wierzch, a zwłaszcza na sportowe z każdym rokiem otrzymujemy coraz więcej. Toteż niektóre stadniny zaczynają się specjalizować w produkcji koni sportowych.

Niezależnie od „arystokracji” końskiej — za granicę podróżują również nasze konie robocze, których w ub. roku wyeksportowano ok. 4 tys. głównie do Włoch i Francji. Ciągłe utrzymuje się też na rynkach zagranicznych koniunktura na konie rezerwy. W ub. roku eksport tych koni wyniósł ponad 40 tys. sztuk.

W sumie eksport koni przynosi nam rocznie ok. 10 mln dolarów. (PAP)

Konferencje PZPR Krakowa i Szczecina wybrały nowe władze

W piątek zakończyły się wojewódzkie sprawozdawczo-wyborcze konferencje PZPR w Krakowie i Szczecinie. W drugim dniu obrad na konferencjach głos zabrali członkowie Biura Politycznego KC partii: premier Józef Cyrankiewicz — w Krakowie i minister spraw zagranicznych — Stefan Jędrzejowski — w Szczecinie. Na konferencji szczecińskiej przemawiał również minister obrony narodowej — Wojciech Jaruzelski.

Na obu konferencjach uchwalono program działania organizacji partyjnych na najbliższe dwa lata i wybrano nowe wojewódzkie władze partyjne.

I sekretarzami wybrani zostali ponownie: w Krakowie — Czesław Domagała, w Szczecinie — Antoni Walaszek.

Piątek był pierwszym dniem obrad wojewódzkiej konferencji w Opolu. Bierze w niej udział sekretarz KC PZPR Artur Starewicz. (PAP)

Studenckie rozruchy w Paryżu



23 bm. w Dzielnicy Łacińskiej w Paryżu doszło ponownie do poważnych rozruchów studenckich. Studenci okupowali kilka budynków Sorbony, między innymi gabinet rektora. Zamieszki wybuchły z powodu nieudzielenia zgody władz uczelni na wiec. Do akcji wkroczyła policja, która rozprędziła wiec i aresztowała wielu studentów. Na zdjęciu: oddziały policji na terenie Sorbony. CAF—teletexto

Nowy model spółdzielni mieszkaniowych

Nad nowym modelem spółdzielni mieszkaniowych radziła działacze z całego kraju na trzydniowym seminarium, które zakończyło się 24 bm. w Miedzeszynie k/Warszawy.

Jak wynikało z dyskusji na obecnym etapie rozwoju spółdzielni mieszkaniowej muszą zmienić swój dotychczasowy model. W najbliższym czasie ustalona zostanie na terenie większych miast rejonizacja spółdzielni, z których każda będzie działała na określonym terenie czy dzielnicy, a nie jak dotychczas w sposób rozproszony.

Przeprowadzi się także decentralizację, zmierzającą do utworzenia ze spółdzielczych osiedli jednostek samodzielnych pod względem organizacyjnym, administracyjnym i finansowym. (PAP)

Kosmonauci wśród dziennikarzy

Czterech radzieckich kosmonautów, którzy przed tygodniem dokonali połączenia dwóch statków kosmicznych oraz wymiany załogi podczas lotu orbitalnego — odbyli w piątek konferencję prasową w Moskwie.

Przybyło na nią około 2 tys. dziennikarzy, uczonych i konstruktorów radzieckich, dyplomatów. Konferencja prasowa była transmitowana przez Interwizję.

Kosmonautów, którzy zmontowali pierwszą orbitalną stację w Kosmosie — Władimira Szatalowa, Borisa Wołynowa, Jewgienija Chrunowa i Aleksieja Jelisiejewa powitali zebrani goście okłaskami. Na konferencji prasowej obecni byli i inni kosmonauci, którzy wcześniej dokonali lotów na orbitach wokółziemskich. (PAP)

Przerwa w procesie „wampira”

W procesie „wampira” z Gałkówek, jaki toczy się od 17 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi zeznawali w piątek dalsi świadkowie. Sąd przesłuchiwał już 50 świadków. W większości były to rodziny zamordowanych kobiet, oraz osoby, które przypadkiem natrafili na zwłoki ofiar Stanisława Modzelewskiego. Świadkowie twierdzą, że zamordowane kobiety nosiły na ciele liczne obrażenia co pozwala przypuszczać, iż stawały one opór oskarżonemu. Niektórym ofiarom oskarżony rabował z rąk pierścionki i obrączki. 17-letnią Helenę W. St. Modzelewski spotkał na drodze ze stacji kolejowej, kiedy wracała wioząc do domu wyprawkę dla dziecka jej starszej siostry. Oskarżony po zamordowaniu dziewczyny zrabował tę wyprawkę.

W związku z chorobą jednego z sędziów zarządzone przerwę w rozprawie do 29 bm. (PAP)

Dzień węgierskiej TV

Sobota 25 bm. będzie w polskiej TV dniem telewizji węgierskiej. W programie znajdą się filmy i reportaże, ukazujące piękno ziemi węgierskiej i bogactwo jej folkloru, osiągnięcia WRL w różnych dziedzinach, współczesna problematyka kulturalna, a także obraz codziennego życia tego bliskiego i zaprzyjaźnionego kraju. (PAP)

Rząd CSRS podejmuje kroki dla zapewnienia spokoju

Późno wieczorem w piątek Agencja CTK przekazała oświadczenie rządu CSRS informujące, że rząd omówił obecną sytuację polityczną w kraju, którą uważa za nader poważną.

Tendencje anarchizacyjne, którym towarzyszą również wystąpienia antysocjalistyczne, naruszają konsolidację polityczną i ekonomiczną kraju — głosi oświadczenie. — Grupy ekstremistyczne wywierają stały nacisk na rząd i jego organy.

Rząd zobowiązał Ministra Spraw Wewnętrznych do powzięcia niezbędnych praktycznych środków w celu zapewnienia porządku i spokoju w miastach i osiedlach oraz zapobieżenia kampaniom sprzecznym z ustawodawstwem czeskosłowackim. W związku ze skomplikowaną sytuacją w Pradze, rząd zobowiązał ministra do niezbędnych posunięć przeciwko tym, którzy za grażają spokoju i bezpieczeństwa mieszkańcom stolicy. W razie konieczności, żołnierze Czechosłowackiej Armii Ludowej mają zapewnić pomoc w ochronie spokoju i porządku w państwie.

Rząd zobowiązał Przewodniczącego Komitetu do Spraw Prasy i Informacji do zapewnienia, aby telewizja, radio i agencja CTK konsekwentnie realizowały politykę państwa i aby działalność państwowych środków informacji była zgodna z wskazaniami rządu. Zobowiązano Komitet Centralny Frontu Narodowego, aby wszystkie organizacje wchodzące w skład tego Frontu i wydające czasopisma dokonywały analizy tych publikacji i konsekwentnie ponierały politykę Frontu Narodowego.

Rząd apeluje do pracowników wyższych uczelni, wykładowców i studentów oraz naukowców i uczniów, aby nie pozostawiali na nadużywanie ich aktywności i krewotętna. Sprawa jest tym bardziej pilna, że „w tych dniach na uczelniach studentów mogą zerwać rozmaite elementy antyspołeczne”.

Rząd całkowicie ponosi odpowiedzialność za wydarzenia przed kamerami telewizyjnymi w dniu 20 bm.

Dziennik popołudniowy „Večerní Praha” zamieścił wypowiedź kierownika Wydziału Neurologii Instytutu Psychiatrii, Czechosłowackiej Akademii Nauk dr Z. Dytricha na temat podłoża mnożących się w Czechosłowacji przypadków samobójstw przez spalenie. Dr Dytrich stwierdził, że widzi w tym przede wszystkim niebezpieczną psychiczną infekcję. Wyraził nadzieję, że szybko minie czas psychozy, który sprawia, że mnożą się tego rodzaju nieszczęścia.

Grypa atakuje

Dokończenie ze str. 1

terminów dostaw. WPHS oczekuje realizacji zamówień na styczeń br. i 10 ton zalegających dostaw z grudnia ubr. Telefonowaliśmy do Okręgowej Spółdzielni Pszczelarskiej. Pan W. Stetkiewicz solennie nas zapewnił, że dzisiaj WPHS może odebrać 3 tony miodu. A w ogóle to może dostarczyć Spółdzielni miod bezpośrednio przedstawicielom MHD i PSS, jeżeli o to proszą, ale tylko na zlecenie i w ramach rozdzielnika WPHS.

Złośliwy wirus „hongkong” dezorganizuje codzienne życie. Kłopoty ma też handel. Według danych przekazanych przez kierownika Wydziału Handlu Prezydium RN Poznania, J. Schneidera, zachorowało już prawie 1 700 osób zatrudnionych w handlu. Zamknięto 11 sklepów spożywczych, a w 4 skrócono godziny otwarcia. Artykułów pierwszej potrzeby nie może zabraknąć. Wydział Handlu przedstawił odpowiednie środki zaradcze. Już dokonano „przerzutów” kadrowych do sklepów, w których personel jest chory. Podobnie w transporcie. W razie nadmiernej absencji, kosztem dowozu artykułów przemysłowych zapewni się przewóz towarów spożywczych. (g)

Chemia na co dzień

Nowe produkty dla rynku

Najbliższe lata mają przynieść dalszy dynamiczny rozwój przemysłu lekkiego, przede wszystkim zaś jego branż konfekcyjnych: dziewiarstwa i odzieży. Stąd wypływają poważne zadania dla przemysłu włókien sztucznych — stwierdził dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Włókien Sztucznych i Syntetycznych, Zdzisław Ciesielski w rozmowie z przedstawicielem PAP. Do 1975 r. musimy zwiększyć produkcję elany 2,5-krotnie, a torlenu i stilonu dwukrotnie, w mniejszym stopniu — także anilany.

Już obecnie prawie 50 proc. surowców tekstylnych przetwarzanych w fabrykach stanowi włókna chemiczne, co jest wskaźnikiem bardzo wysokim. Za mały jednak jest udział włókien syntetycznych, charakteryzujących się najwyższymi walorami użytkowymi. W bież. pięcioletcu na inwestycje w przemysł przeznaczono 8 mld. zł, a w następnym — przewiduje się nakłady o 50 proc. większe.

Już w tym roku w Gorzowie nastąpi uruchomienie nowej produkcji stilonu na włoskiej licencji. Będzie to włókno odznaczające się wysoką równomiernością, wytrzymałością, dające się dobrze barwić. W przyszłym roku w tej samej fabryce zostanie uruchomiona nowa wytwórnia korów stilonowych, co ma duże znaczenie dla rozwijającej się u nas motoryzacji. W następnym roku rozpocznie pracę budująca się obecnie w Tomaszowie (na japońskiej licencji) wytwórnia modyfikowanego włókna celulozowego — polynosic. To nowe włókno zastępować będzie najwyższe gatunki naturalnej bawełny, poprawiając jednocześnie wartości użytkowe wyrobów, nadając im m. in. takie cechy jak odporność na gniecenie.

Inne nowości, wprowadzone już bądź przygotowywane do produkcji — to celulozowe włókna lnianopodobne, modne włókna torlenowe do wyrobów nici do szycia oraz przed dla tkanin technicznych, a także nowe włókna wiskozowe i przeda stilonowa przeznaczona dla fabryk dywanów. Od połowy br. zaczniemy dostarczać naszym odbiorcom pewną część włókien syntetycznych barwionych w masie, co powinno przyczynić się również do podniesienia jakości i estetyki wyrobów finalnych. Na uwagę zasługuje także uruchomienie produkcji (na razie próbnej) nowego rodzaju włókna — poliuretanowego, w oparciu o nasze własne roz-

Wzywają do zgody

Siedmiu rojalistycznych przywódców jemeńskich wezwało w czwartek do przerwania ognia i zwołania konferencji „zgody narodowej”. „Nie widzimy końca tej wojny. Obie strony powinny zaniechać narzucania siły swych politycznych punktów widzenia” — oświadczył Ben Jahia na konferencji prasowej. Dodał on, że grupa nadal uważa się za rojalistów. Lecz nie upiera się już przy powrocie el-Badra do władzy, co było głównym celem zwolenników imama podczas toczących się od 6 lat walk z republikanami. (PAP)

Z Chin

Kłopoty ze Świętem Wiosny

Korespondent PAP red. B. Moszkiewicz pisze, że poważny problem stoi przed władzami chińskimi w związku ze zbliżającym się Świętem Wiosny. Zagadnienie to rysowało się wprawdzie i w roku ubiegłym, ale jeszcze nie nabrało takiej ostrości.

W Chinach istnieje bowiem głęboko zakorzeniona tradycja, że na nowy rok księżycowy zbierają się wszyscy, na wet dalecy członkowie rodziny, rozproszeni po kraju z tych czy innych powodów. Łatwo sobie wyobrazić komplikacje natury politycznej i gospodarczej gdyby miliony mło-

dzieży i kadrowców wysłanych na akcję osiedleńczą lub roboty zechcieli pod pretekstem święta powrócić do swych dawnych siedzib. Wszystko wskazuje na to, że władze zdają sobie sprawę z groźącego niebezpieczeństwa i szukają środków zaradczych.

W okresie Święta Wiosny należy zdławić diabelskie wiatry i ponure podmuchy oraz podjąć ścisłe środki zaradcze przeciwko odziciu „czterech starych zjawisk”. (Chodzi tu o stare idee, stare zwyczaje, starą kulturę i stare przyzwyczajenia) — oświadczyli przewodniczący komitetu rewolucyjnego prowincji Hupeh na zakończenie zorganizowanej w dniach od 7 do 13 stycznia br. konferencji przewodniczących i wiceprzewodniczących komitetów rewolucyjnych prowincji do sześciu powiatów, fabryk, zakładów przemysłowych i jednostek komunikacyjnych.

Podobna nuta niepokoju przebiega z wypowiedzi i innych lokalnych przywódców władz maoistowskich. Można przypuszczać, że na zagrożonych odcinkach szykuje się akcje zapobiegawcze, aby uniemożliwić w każdym razie utrudnić ponowne pojawienie się na arenie politycznej organizacji hunwejbów. Potwierdza się, że w pewnych rejonach wojskowe i cywilne władze maoistowskie uznają wręcz pewne związki grupujące hunwejbów za organizacje kontrrewolucyjne. (PAP)

„NO TO CO” triumfatorami

Wielkim sukcesem zakończył się udział „NO TO CO” w międzynarodowych targach płytowych „Midem 69” w Cannes. Polski zespół był nie tylko oklaskiwany na galowym koncercie, ale nakręcił też film dla belgijskiej telewizji i otrzymał propozycję odbycia tournée po Francji.

Dystrybutorzy płyt zakupili w Cannes nagrania z „NO TO CO” za sumę 8 tys. dolarów. Wśród osób gratulujących sukcesu zespołu znajdowała się słynna francuska piosenkarka Patachou. (PAP)

Bliski Wschód

Hejkal ostrzega

Redaktor naczelny wpływowego dziennika kairskiego „Al Ahran”, Hejkal w cotygodniowym artykule redakcyjnym zwraca uwagę na możliwość konfrontacji zbrojnej między Izraelem a państwami arabskimi.

Hejkal pisze o daremnych próbach Izraela dokonania rozłamu w jednolitym froncie państw arabskich. Taki cel miały m. in. propozycje zawarcia odrębnego porozumienia między Izraelem a Jordanią oraz między Izraelem a Jordanią.

Sugestie te zostały odrzucone zarówno przez ZRA jak i Jordanię.

Hejkal uważa, że Izrael nie ma możliwości przeprowadzenia inwazji na szerszą skalę i zajęcia dalszych terytoriów.

Nie wyklucza on jednak ograniczonej konfrontacji zbrojnej podobnej do rajdów na lotnisko w Bejrucie i stację przeładunkową w Nag Hamadi. (PAP)

Partyzanckie akcje

21 stycznia na minach założonych przez partyzantów arabskich wyjechał w powietrze izraelski samochód wojskowy. Wszyscy znajdujący się w nim żołnierze zostali zabici. Tego samego dnia inny oddział partyzancki dokonał napadu na izraelski posterunek wojskowy w dolinie Araba, na południe od miejscowości Ajn Jahab.

Partyzanci el Fatah przeprowadzili w piątek dwie operacje na pustyni Negew: zaminowali drogę do ośrodka atomowego oraz urządzili zasadzkę na drodze do portu lotniczego „Arrad”.

W ubiegłą środę zaatakowali ponadto obóz wojskowy niszcząc jeden pojazd opancerzony, czolg oraz urządzenia wojskowe w obozie. (PAP)

Komu służą prorocy syjonizmu

W radzieckim dzienniku „Sowietskaja Rossija” ukazał się w piątek artykuł zatytułowany „Komu służą „prorocy” syjonizmu”? Autor artykułu W. Rabinowicz podkreśla, że istota syjonizmu pozostaje niezmieniona od dziesiątków lat.

Autor wskazuje, że powstanie państwa izraelskiego jest faktem. Ale Izrael to nie „ziemia obiecana”, a kraj gdzie istnieją wszelkie „uroki” klasowego ucisku i nacjonalistycznej nienawiści. Izrael to agresywne państwo burżuazyjne wypędzające tysiące arabskich chłopów z ich domostw, zajmowanych od wielu pokoleń. Syjonizm jest właśnie ideologią tego agresywnego państwa burżuazyjnego usprawiedliwiającej wojnę, zbrodnie i ucisk.

Dziennik przypomina, że Izrael otrzymał niewiarygodnie szkodę „dary” od setek zagranicznych milionerów oraz od rządów USA i NRF. Rzecz sama przez się zrozumiała, że ten kto płaci, ten wymaga. Polityka zagraniczna Izraela jest więc coraz bardziej związana z polityką zagraniczną imperialistycznych mocarstw świata. (PAP)

wiązania techniczno-technologiczne. Służy ono do wyrobu artykułów górnictwarskich, itp. wyrobów, wymagających dużej elastyczności.

Główną polską specjalnością jest i będzie elana. Dalszy wzrost produkcji umożliwił systematyczny rozwój eksportu elany, znajdującej już obecnie chętnych nabywców zarówno na rynkach kapitalistycznych, jak i w krajach socjalistycznych. (PAP)

Bonn trwa przy prowokacyjnej decyzji

Mimo licznych protestów i ostrzeżeń Bonn trwa przy swej prowokacyjnej decyzji zwołania na 5 marca br. Zgromadzenia Federalnego do Berlina zachodniego, w celu dokonania w tym mieście, nie wchodzącym w skład Republiki Federalnej, wyboru nowego prezydenta NRF.

Rzecznik przewodniczącego Bundestagu oświadczył w piątek rano w Bonn, że decyzja zwołania Zgromadzenia Federalnego przysługuje według konstytucji jedynie i wyłącznie przewodniczącemu Bundesu. Również w miarodajnych kołach frakcji parlamentarnej CDU/CSU wskazywano w piątek, że dymisja Gerstenmaiera nie zmienia niczego w wyborze miejsca i terminie zwołania Zgromadzenia Federalnego. Zaznaczano przy tym, że Gerstenmaier podejmował oczywiście swą decyzję w sprawie Berlina zachodniego po rozmowach z członkami przedstawieli frakcji parlamentarnej.

Bundesmarine rozrasta się

Zachodniemiecka marynarka wojenna na Bałtyku w latach siedemdziesiątych ma zostać wzmocniona. Zatwierdzono już budowę czterech „Fregat — 70” oraz 12 nowych okrętów podwodnych o wyporności 450 ton. Decyzję tę podjęła w czwartek komisja budżetowa Bundestagu.

Rozrasta się również flota niszczycieli rakietowych Bundesmarine. 1 lutego br. w stoczni amerykańskiej Bath-Maine ma być wodowany trzeci i ostatni niszczyciel klasy „Luetjens”, któremu nadano nazwę b. marszałka Wehrmachtu Erwina Rommla. (PAP)

Rozrasta się również flota niszczycieli rakietowych Bundesmarine. 1 lutego br. w stoczni amerykańskiej Bath-Maine ma być wodowany trzeci i ostatni niszczyciel klasy „Luetjens”, któremu nadano nazwę b. marszałka Wehrmachtu Erwina Rommla. (PAP)

Tajemniczy proces

Dlaczego Sirhan się śmieje?

W sprawie o zabójstwo Roberta Kennedy’ego istnieje wiele miejsc niejasnych i tajemniczych. Nie tak jednak nie intryguje dziennikarzy zajmujących się procesem, jak uśmiech Sirhana.

Człowiek, którego wedle wszelkiego prawdopodobieństwa czeka śmierć w komorze gazowej, zachowuje się w czasie procesu całkiem spokojnie i jeszcze się uśmiecha. „Dlaczego on się jeszcze uśmiecha?” — zadają sobie pytanie dziennikarze i nie mogą znaleźć odpowiedzi. Początkowo sądzono, że związane jest to z odchyleniem od psychicznej normy oskarżonego, ale wkrótce trzeba było odrzucić to podejrzenie, po nieważ badania psychiatryczne wykazały całkowitą normalność Sirhana.

Pierwszy raz oskarżony uśmiechnął się, gdy zastępca prokuratora okręgowego Fitts, przebiegał zgodnie z procedurą badanie iawników przysięgłych, zapytał jednego z nich — młodego technika kampanii „ABM”: „Jeśli pan uważa, że w danym wypadku można wymierzyć karę śmierci, to czy znaj-

dzie pan w sobie tyle śmiałości aby powiedzieć: „panie Sirhan, pan umrze w komorze gazowej”.

Właśnie w tym momencie Sirhan patrzył uważnie na młodego technika uśmiechnął się.

— On śmieje się z was — powiedział Fitts do technika, — i, jak mi się wydaje będzie się śmiać w trakcie całego procesu.

Wtedy Sirhan spojrzął na zastępcę prokuratora i powiedział: — Ja i z pana się śmieję, panie Fitts.

— To prawda, — zgodził się Fitts — on się śmieje...

Na tym niezwykle procesie usłyszeć można czasami dziwne rozmowy. Rano, wchodząc do sali sądowej, Sirhan widząc siedzącą za stołem jednego ze swoich obrońców Emila Zolę Bernana, uśmiechnął się znów, pomachał ręką i powiedział głośno: — dzień dobry. Zut! Jak leci?

Uśmiech zabójcy niepokoił dziennikarzy. Z każdym dniem proces Sirhan czuje się coraz spokojniejszy i pewniejszy siebie. Ten fakt zauważyli wszyscy.

Ale z czego śmieje się Sirhan? INTERPRESS

Zajęcze echa

Było to ostatnie polowanie w sezonie. W myśliwych z Wojskowego Kola Łowieckiego nr 466 nie wystraszeli ani ostry wiatr ani silny mróz. To miały być przecież „ostatnie zajęce” na ich najlepszym słupczym terenie.

I rzeczywiście, okazało się w końcu, że padły razem 182 szaraki. W rekordowym miocie – na wet 53 przy czym aż dziewięć strzelił wówczas z jednego stanowiska A. Abramowicz – wielokrotnie polowania.

Kiedy wieczorem przy golonce i gorącej herbacie prezes kół S. Długosz nalewał w kielich króla sezonu, M. Szymański, tradycyjny lyk „czystej”, ogłosił zarazem wyniki całorocznej zajęczej gospodarki: odłów 120 żywych zajęci i dostawa do „LASU” 1016 bitych szaraków. A zatem świetny rezultat. Jakże zaś tego są główne źródła, przyczyny?

Myśliwi są zgodni, że na te wy niki miała wpływ pomoc ludności i strażnika przy ochronie łowiska, także planowanie zajęczej rodziny czyli odstrzały oraz dożywianie zwierzęcy. Dotychczas wyłozili oni w pańniki około 7 ton ziarna, owsa, siana, buraków i marchwi. Obfite menu miało więc zajaczki przy takiej gospodarności myśliwych. Ci zaś będą mieli dużo przyjemności w następnym sezonie. Dożywiane szaraki łatwiej bowiem przetrwają zimę.

Dobre zajęcze rezultaty osiągnięto w tym sezonie wiele innych poznańskich kół łowieckich. Dzięki temu kierownik Rejonu – Poznań Przedsiębiorstwa Leśnej Pro

dukcji „LAS” – S. Moszka mógł skupić od kół PZL ponad 22 000 bitych zajęci, czyli około 88 ton wyborowej eksportowej dziczyzny. Na eksport przeznaczono też już około 2300 odłowionych żywych zajęci, każdy warty ponoć tyle co tona węgla...

Poznański Rejon „LASU” ma też w swym bilansie ponad 10 000 skupionych kurpatów, przeszło 12,5 tys. kaczków oraz po raz pierwszy – 8700 poszukiwanych za granicą łysiek. Obecnie trwa jeszcze sezon na grubą zwierzynę, ale już dziś wiadomo, że ubiegłoroczne wyniki zostaną przekroczone: skupiono bowiem ponad 4000 saren (o 12 proc. więcej), około 1100 jeleni, 2800 dzików (o 9 proc. więcej). Dotychczas Rejon wyeksportował 126 ton tuszu dzika, 23 tony – sarny, 15 ton – jelenia. Dla wzbogacenia tego eksportu dokonuje się w tutejszej rzeźni dalszej przetworzenia obróbki, sprzedając np. za granicę sarny już oskórowane, cięte w elementy, a nawet nogi sarnie, tzw. „cewki”, służące potem jako ozdoba galanterii i przy borów łowieckich.

W ten sposób p. Moszka ciula grozdo grozdo (nie gardzi nawet ślimakami, których skupił około 10 ton!), aby wykonać niebagatelną doroczną plan – 65 mln zł wartości produkcji leśnej, przysparzanej nie tylko przez las, ale również przez pola i wylądnięcie prawie przez myśliwych... (zs)

To był najlepszy miot – padły w nim 53 zajęce.



Łowczy kół M. Szymański (w środku) rozstawia na linii myśliwych. Bez protekcji i kumoterstwa – kolejność stanowisk zmienia się według specjalnej tabeli.

Fot. — M. Nowakowski

Zwrot na Odrę

Dokończenie ze str. 3

Ale sytuacja tak się złożyła, że nie mogliśmy zmienić kierunku uderzenia. Wykonując rozkaz Kwatermistrzów planowaliśmy przeprowadzić główne natarcie na 45-kilometrowym odcinku Szczecina – Schwedt siłami trzech armii: lewego skrzydła frontu – 65., 70. i 49., trzech pancernych, jednego korpusu zmechanizowanego i jednego korpusu kawalerii.

16 kwietnia z południa doniosły się odgłosy kanonady. To ruszyły naprzód wojska sąsiada – 1. Frontu Białoruskiego. Zbliżał się i nasz termin.

Z inicjatywy dowódców poszczególnych pododdziałów przeprowadziliśmy nocą przez wschodnią odnogę rzeki na teren rozlewiska i zajęli tam groble. W tej niesłychanej śmiałości operacji wyróżnili się szczególnie podwładni P. Batowa. Dowódca dywizji P. Tieriemow, na przykład swoimi batalionami przednimi zdobył ocalałe odcinki autostrady wyparszy z nich hitlerowców.

W ten sposób utworzono swego rodzaju przyczółki wśród rozlewiska wód, na które stopniowo przeprowadzaliśmy wojska. Później ułatwiło to znacznie forsowanie rzeki.

Całą noc poprzedzającą natarcie lotnictwo nasze bombardowało stanowiska nieprzyjaciela. Tej samej nocy na odcinkach wszystkich armii toczyły się zaciete walki specjalnych oddziałów o rozszerzenie zdobytych placówek na zachodnim brzegu Odry wschodniej i o całkowite opanowanie terenów rozlewiska. W międzyczasie na groblach trwała koncentracja sił. Na całej długości rzeki od Altdamm

do Schwedtu kipiała gorączkowa praca. Przygotowywano i spuszczano na wodę pontony, gacony drogi przez rozlewiska.

Żeby wprowadzić przeciwnika w błąd pozorowano przygotowania do forsowania przez szkodę wodnej na północ od Szczecina. Oddziały 19. i 2. Armii Szturmowej pod osłoną dymów czyniły tam nieudolne haraidery. W ogóle to rzeczywiście szły tam desanty na drugi brzeg cieśniny Diwener. Byłoby nieźle, gdyby mogły się one tam uciepić zachodniego brzegu.

Główne natarcie miały przeprowadzić trzy armie na odcinku 47 kilometrów między Altdamm a Schwedtem. Ale każda z nich wybrała sobie wąskie, nie więcej niż cztery kilometry liczące odcinki przełamania frontu.

Początek przygotowania artyleryjskiego wyznaczono na godzinę siódmą rano. Czas jej trwania – 60 minut.

c.d.n.

Marszałek
KONSTANTY
ROKOSSOWSKI

Związani z życiem współczesnym

Dokończenie ze str. 3

raz bardziej wymagającej! społeczności czytającej – a co za tym idzie, by potrafiła zdobyć się na większe uczestnictwo w kształtowaniu uczuć i umysłowości człowieka dnia dzisiejszego i jutrzejszego. Jeśli Zjazd bydgoski w tym zakresie dojdzie do jakichś sensownych wniosków programowych, to będzie można powiedzieć, że spełnił swoje zadanie i oczekiwania.

Rozmawiał:

MIECZYSLAW SKĄPSKI



Naszym telewidzom polecamy w bieżącym tygodniu (od 27 bm. do 2. II br.) repertaż: „Spór o wodę”, „Zmiana warty”, nowe piosenki Wojciecha Młynarskiego, opowiadanie Gorkiego „Zegar”, koncert Wiel. Ork. Symf. PR i TV pod dyr. B. Wodiczki, „Studio 53” pod dyr. „Wyspiańskim”, oraz filmy m. in. „Zjadacz dyń”, „Powiatowa Lady Mackbet”, „Rok przestępny”.

PONIEDZIAŁEK: 16.45 – „Zwierzynek”, 17.30 – magazyn sportowy, 17.55 – „Spacerkiem po kinach”, 18.10 – „Magazyn Postępu Technicznego”, 20.05 – Teatr TV: M. Pagnol „Mariusz”, 21.35 – „Zmiana warty” rep., 22 – „U wrocławskich pisarzy” rep.

WTOREK: 10 – „Rok przestępny” film radz., 12.45 – Przystosowanie Rolnicze – „Wpływ jakości surowców rolnych na opłacalność gospodarowania”, 14 – „Tur niej przyjaźni” – skoki narciarskie, (Zakopane), 16 – Przystosowanie Rolnicze (powt.), 15.45 – „Kraj i świat na 16 mm”, 17 – Telewizyjny Ekran Młodych, 20.05 – „Zjadacz dyń” – film ang., 21.50 – „Z czego budować” z cyklu „Klucze do M-3”.

ŚRODA: 8.25 – „Próba miłości” film jug., 16.25 – PKF, 16.45 – „Latający Holender u wrót Bałtyku” – dla młodych, 17.20 – „Panorama Lubuska”, 17.35 – Kronika 50-lecia Kraju Rad, 18.30 – „1930”, 17.55 – „Za kierownicą”, 18.25 – „Trzecim nurtem” – koncert z cyklu „Stuchamy i patrzymy”, 20.05 – „31 luty” – film z serii Alfred Hitchcock przedstawia: 20.55 – Światowid, 21.25 – „Ogrody koralowe” – rep. film, 21.55 – „Studio 63” – „O Wyspiańskim”, scen. i reż. A. Hanuszkiewicz.

CZWARTEK: 8.10 – „Martwe dusze” – film radz., 12.45 – „Mechanizacja rolnictwa” – „Mechanizacja wapnowania gleb”, 16 – powt., 16.45 – „Ekran z bratkiem”, 17.50 – „Z drugiej strony szklanego ekranu” 18.05 – „Rozmowy o zmiernych”, 18.20 – „Polska zza siódmej miedzy”, 18.45 – „Balety romantyczne” – tańczą B. Bittne

Z KSIĄŻKA NA TY

WOJNA

Po sam świt zasiadziałem się nad książką Ryszarda Frelka „Gorąca noc”. Znajac autora z dużej klasy publicystyki związanej zwłaszcza ze sprawami międzynarodowymi z tomu esejoj poświęconych też tej tematyce („Horyzont”) ciekaw był, jak sobie poradzi pisarz z tematem ściśle już literackim, choć zapłodnionym również przez kategorię tych samych zjawisk. Skończyłem lekturę z satysfakcją. Bo i artystycznie i problemowo to proza dużej klasy. Indonezja, rok 1958, rok wstrząsów i dramatów w tym kraju, co zresztą autor przypomniał nam interesująco skomponowanymi „scenami z Raju”. Na tym tle rzucono los polskiego pilota, pozornie apolitycznego, swymi umiejętnościami tylko zarabiającego, nic więcej. A wszakże nie jest marginalne to, komu się służy, ani to, co się robi. Macki polityki sięgają wszędzie, intryga wywiadu zagarnia i bohatera, wszakże świadka spraw nie lubiących dziennego światła. Musi zginąć, najpewniej zginie, choć tego już Frelk nie dopowiada. I tak zamyka się kolo: nie ma ucieczki od wyboru, nie ma dziś pozycji niezaangażowanych. Rzecz napisana jest wartko, dobrze zarysowana od strony psychologicznej, mocna w dramatyzmie ukazanych wydarzeń. Nade wszystko zaś na kazuja myśleć.

Nie w MONie, którego to wydawnictwa książki tu dzisiaj omawiam, ale w PAXie, tym razem, ukazał się ciekawy tom Stanisława Truszkowskiego („Sztremera”) pt. „Partyzanckie wspomnienia”. Autor dowódca batalionu AK w rejonie Lidy, a więc w obszarze wileńsko-nowogrodzkiej. Do dziś nie mamy zbyt wielu pozycji, dotyczących walk partyzanckich na tym obszarze, książka Truszkowskiego dowodzący z krwi i kości, spełnia więc rolę pionierską. Książka to typowo żołnierska, autor nie wdaje się w niuanse polityczne, opowiada, jak powstał ruch oporu i jak znaczący się stratami armii okupanta jego działania.

Bardzo interesującą powieść otrzymujemy z przekładu z serbochorwackiego. Jest to „Kozara” Mladen Olajca, partyzanta z górskich terenów między Bośnią a Chorwacją, na których ludność Niemcy wydali bez-

względny wyrok całkowitej zagłady. Przecistawili się temu żołnierze Wojska Narodowo-wyzwoleńczego. Walka toczyła się bez pardonu, trudna, obfitująca w konflikty moralne, w problemy najwyższego etycznego kalibru. O tym pisze Olajca uczciwie, stawiając sobie bezwzględnie prawdę jako rację pisaną.

Miniona wojna. Wraca do niej w swoich wspomnieniach autor zachodniemiecki, Joachim Wiedera w tomie „Krach nad Wolgą”. Wiedera, humanista, doktor filozofii, zostaje oficerem do zleceń w oddziale wywiadu sztabu korpusu wchodzącego w skład 6 armii Paulusa, walczącej pod Stalingradem. Pamiętniki autora dotyczą okresu walk stalingradzkich, a gruntowna znajomość zagadnień niejako od we wnętrzu spraw, iż opinie swe gruntuje Wiedera w oparciu o fakty, o konkrety. Tym istotniejsze są jego wnioski, nieraz śmiałe, kolidujące z opiniami własnego środowiska. Nie wszystkiemu w tej książce można przytaknąć, nie ze wszystkim się zgodzić, ale również postawa autora budzi szacunek z uwagi na uczciwość.

„Obrońcom Kaukazu poświęcam”, dedykuje marszałek Związku Radzieckiego A. A. Gieorgij swą pracę „Bitwa o Kaukaz”. Jest to relacja z jednego z najważniejszych frontów minionej wojny. Zasadniczym celem dowództwa hitlerowskiego było zniszczenie przeciwnika na zachód od Donu, a z kolei opanowanie roponośnych terenów Kaukazu i przekroczenie Głównego Grzbietu Kaukazu – co pozabawiliby Związek Radziecki jednego z najważniejszych centrów wojskowo-ekonomicznych. Plan niemiecki zwany „Edeleweiss” spotkał się z niemieckim gigantycznym wysiłkiem obrony radzieckiej co doprowadziło do wyparcia Niemców z całego rejonu Kaukazu. Czyta się te strony z przejęciem, z pasją.

Tom wspomniany ukazał się w 11 serii „Biblioteki Wiedzy Wojskowej”. Warto tu chyba odnotować dwie jeszcze pozycje z tej samej Biblioteki. Są to przełożona z rosyjskiego praca zespołu autorskiego „Psychologia kolektywu żołnierskiego”, oraz studium G. D. Krysenki „Współczesne systemy obrony powietrznej”.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Nie można na sto procent twierdzić, że student to już w pełni dojrzały człowiek. Przynajmniej ten ze studiów stacjonarnych, który najczęściej bezpośrednio po maturze staje się słuchaczem wyższej uczelni.

Inaczej jednak nieco ma się sprawa z tymi, którzy zapisują się na studia wieczorowe lub zaoczne. W większości przypadków otrzymują oni akademicki indeks będąc już na jakimś takim stanowisku, nierzadko są żonaci i obciążeni licznější rodziną. Nie przypuszczałem by właśnie słuchacze studiów dla pracujących mogli zdradzać ogromne braki w wychowaniu, by nie potrafili znaleźć należytego wyjścia z prostych sytuacji.

Okazało się jednak, że złudne jest to moje przekonanie. Do zupełnie innych wniosków człowiek dochodzi, gdy czyta cenne dzieło wydane przez Ośrodek Metodyczny Uniwersyteckich Studiów dla Pracujących przy UAM. Ujrzało ono światło dzienne w 1967 roku, a zawiera wskazówki dla studentów zaocznych prawa i administracji. Tytuł „Technika pracy umysłowej”.

Skoro wspominałem, że owo wydawnictwo uważam za cenne, widać jest lektura dostarczająca na to dowodów. I tak jest w istocie. Ta 50-stronnicowa broszura, wydana systemem powielaczowym, ma kilka rozdziałów. W których nierzadko znaleźć można praktyczne wskazówki jak się uczyć, jak wykorzystywać naukę wolny czas (w każdym przypadku chodzi o studentów pracujących), czy też jak korzystać ze skryptów i podręczników. Przy dokładnym studiowaniu dzieła natknąłem się wszakże na rozdział zatytułowany „Egzamin”. Jakże szokujący niektórymi sformułowaniami. Nie chcę być gołosłowny. Przytoczę kilka urzyków.

„Trudno ze względu na studentów zamiejskich zaplanować sesje egzaminacyjne tak by student mógł liczyć na to iż złoży egzamin o oznaczonej godzinie (...) Jest rzeczą samych egzaminowanych ustalić kolejność zdawania (...) po czym, odpowiednio obliczając czas można spokojnie iść na obiad czy na spacer napić się kawy i zgłosić na godzinę przed oczekiwanym egzaminem.”

I dalej – w zdaniu mówiącym o szkodliwości długiego wyczekiwania:

„Łatwo (...) o uleganie nastrojom historycznym. Jeżeli np. czterech lub pięciu studentów kolejno otrzyma stopień niedostateczny – a tacy zazwyczaj nie potrafili nawet dokładnie powtórzyć stawia-

do redaktora
• GOSPODARSTWA •

Dzieci (dorosłe) w wieczorówce

nych im pytań – rozpowszechnia się plotka, iż egzaminator jest w złym humorze, a odwrotnie jeżeli kilku studentów kolejno uzyskało dobre noty, decydują się zdawać nawet zupełnie nieprzygotowani, licząc na „szczęście” i „dobry humor”.

Jeszcze kilka zdań na temat uczelnianego savoir vivre'u:

„Jeżeli nie dosłyszysz się pytania egzaminatora, trzeba uprzejmie prosić o powtórzenie. (...) Dorosły i poważny człowiek, jeśli czegoś nie wie, to otwarcie to stwierdza; zgadywanie doprowadzić może czasem do większej kompromitacji niż przyznanie się do niewiedzy.”

A teraz ostrzeżenie przed popadnięciem w konflikt z zasadami prawa:

„Nakłanianie egzaminatora, aby zmienił swą decyzję i pozytywnie ocenił egzamin złożony z wynikiem niedostatecznym jest nie tylko czynem nie na miejscu lecz wyczerpuje znamiona przestępstwa nakłaniania pracownika państwowego do poświadczenia nieprawdy.”

Nie brakuje również uwag bardziej szczegółowych, które widocznie na pozór tylko dotyczą prawd oczywistych. A więc:

„(...) Egzamin jest wizytą studenta w gabinecie profesora. Płaszcz zostawia się w szatni, a wchodzi się na wezwanie po zapukaniu. Niedopuszczalne jest wchodzenie gdy profesor egzaminuje innych studentów. (...) Egzaminator wskazuje, gdzie ma usiąść egzaminowani. Po zakończeniu egzaminu egzaminator wręczając indeksy podaje rękę studentowi. W żadnym przypadku nie wypada nachodzić pracowników uczelni w mieszkaniu prywatnym czy też niepokoić telefonami w domu.”

Po przeczytaniu tego fragmentu szybko dokonałem analizy własnych umiejętności z zakresu dobrego wychowania i stwierdziłem, że mogę się zapisać na studia wieczorowe. Zrobię na pewno dobre wrażenie. Ale widocznie wielu innych nie wyniosło z domu tak dobrego wychowania. Pozwalam sobie przeto ostrzec rodziców: uważajcie na swoje dorosłe już dzieci! Jeśli mają zamiar studiować w męskim wieku życia lub już jako dojrzałe matrony – przepytajcie je z zasad savoir vivre'u.

Tylko co mają zrobić sieroty, pozbawione nawet babci?

K. P.

(Nazwisko i adres znane redakcji)

Związani z życiem współczesnym

W dniach 7-9 lutego br. odbędzie się w Bydgoszczy kolejny Walny Zjazd Związku Literatów Polskich. Na zjeździe tym skupia się uwaga społeczeństwa polskiego, w którym literatura i jej twórcy od dziesięcioleci odgrywają znaczącą rolę. Związkiem tym razem — mając jeszcze świeżo w pamięci wydarzenia ubiegłoroczne, że wspomni my choćby o lutowym zebraniu literatów warszawskich — społeczeństwo żywo interesuje się tym, jaka istnieje obecnie atmosfera w środowisku literackim, co się w nim zmieniło w ciągu roku. Po wypowiedzi na ten temat zwracamy się do jednego z delegatów poznańskiego środowiska literackiego na bydgoski Zjazd — Feliksa Fornalczyka.

— Poznańskie środowisko literackie — mówi krytyk i esista, Feliks Fornalczyk — podobnie jak inne środowiska terenowe, jest bardzo ściśle związane z życiem miasta i całego regionu. Świadczy o tym przede wszystkim utwory, które są tu czynnikiem decydującym, ale świadczy także postawa obywatelska poznańskiego środowiska pisarskiego, która wyraża się m. in. w publicystyce, zwłaszcza w takich sytuacjach, jak w lutym i marcu ubiegłego roku, gdy okazało wprost swojej postawy było wręcz konieczne. W ostatnim okresie wrócił przy tym również autorytet organizacji partyjnej działającej w poznańskim środowisku literackim. Istnieje na to sporo dowodów i faktów.

— Czy widzi jakieś zmiany w sytuacji poznańskich pisarzy na arenie krajowej?

— Istotne zmiany w tej dziedzinie dały się dostrzec już w ubiegłym roku. Nastąpiło bardzo ważne przesunięcie akcentów w ocenie dorobku literackiego kraju. Poczęto wreszcie dostrzegać i uznawać twórczość autorów ze środowisk

provincialnych. Wskazują na to np. przyznane poznańskim pisarzom nagrody ogólnokrajowe, zwiększone zainteresowanie twórczością autorów naszego środowiska ze strony wydawnictw, radia oraz pism warszawskich.

— Czy zmienił się także charakter literatury?

— Coraz wyraźniej poczynają dominować typ literatury związanej z doświadczeniem narodu. Nasza dzisiejsza literatura — a zdaniem moje opieram na znajomości nie tylko książek pisarzy poznańskich — jest coraz bardziej współczesna w treści i coraz bardziej nowoczesna w technikach pisarskich. Dzieje się tak m. in. dla tego, że istotnie modyfikacji uległa funkcja pisarza w naszym kraju. Pisarze spełniają w coraz większym mierze zamówienie naszych socjalistycznych środków masowego przekazu. Większość członków ZLP stanowią też dziś — w przeciwieństwie do okresu międzywojennego — pisarze pracujący etatowo w instytucjach artystycznych, redakcjach czasopism, radia, telewizji itp. Ten fakt wiąże pisarza z życiem współczesnego społeczeństwa, ale też stwarza nowe problemy, których w dawniejszych latach nie było. Dla pisarzy pracujących etatowo istotny np. stał się problem urlopów twórczych, bo przecież na ambitniejszą twórczość literacką pozostają im jedynie wieczory, niedziele i urlopy wypoczynkowe. A jak wtedy rozwiązać sprawę regeneracji sił? Twierdzą więc, że bogate doświadczenia, jakie ci ludzie mają — wynikające choćby z ich pracy zawodowej — nie są spożytkowywane także z braku czasu do pisania.

— Jakie więc nadzieje wiąże się ze Zjazdem Literatów choćby w poruszonych już tutaj kwestiach?

— Nie przeceniałbym roli Zjazdu. W zasadniczym programie Zjazdu bydgoski będzie miał na uwadze zagadnienia bilansu literackiego dwudziestopięcioletnia, w związku z Jubileuszem Polski Ludowej. Nie ma zresztą naszej powojennej na literaturę powodu się wstydzić, dorobek za ten okres jest bowiem duży i wielce różnorodny. Ale w tym kontekście na przeszkodzie o konkretnych codziennych potrzebach środowiskowych może nie stać się czasu. Więcej spodziewam się przeto po zasadniczych ustaleniach czy to odnośnie statusu społecznego pisarza, czy też odnośnie uregulowania kontaktów centralnych władz ZLP z centralnymi władzami państwowymi. Moje na dzieje wiąże więc przede wszystkim z uregulowaniem spraw generalnych.

Oczywiście, zmianie powinien ulec charakter samego Związku Literatów, winna to być organizacja o większym autorytecie społecznym i środowiskowym. Na Zjeździe będą więc m. in. przedstawione propozycje zmian w statucie Związku, idące w kierunku wzmocnienia roli Zarządu Głównego. Wydaje się przy tym uzasadnione zwiększenie udziału przedstawicieli środowisk provincialnych w Zarządzie Głównym ZLP oraz w jego komisjach; zadaniem ich byłoby wpływanie na stosowa nie jednolitych kryteriów kwalifikacyjnych wobec wszystkich środków literackich kraju, albowiem nie były one równe, ze szkoda dla środowisk pozawarszawskich.

— Jak widzi Pan zadania dla literatury współczesnej?

— Idzie o to, by tworzona współcześnie literatura była w stanie sprostać ocenie (co-

Dokończenie na str. 4

MIECZYSLAW SKĄPSKI

„Jak niszcząca błyskawica...”

Revizjonizm w podręcznikach szkolnych

Revizjonizm, upiększanie wojny, pogarda i nienawiść do innych narodów — wszystko to nadal panoszy się w podręcznikach szkolnych w NRF.

Jednym z najbardziej rozpowszechnionych w Niemczech zachodnich podręczników historii dla klasy VIII jest książka Rolfa Lasiusa i Huberta Reckera: „Historia, tom III”. Wydawnictwo Julius Beltz Verlag w Weinheim wypuściło niedawno na rynek 25-te wydanie tego podręcznika. Został on oficjalnie zatwierdzony do użytku szkolnego w sześciu krajach NRF (jak wiadomo w NRF nie ma ogólnofederalnego ministerstwa oświaty, są tylko takie ministerstwa w poszczególnych krajach).

O najeździe na Polskę w 1939 r. autorzy podręcznika piszą w żargonie hitlerowskich propagandystów z okresu wojny:

„Armie niemieckie jak niszcząca błyskawica uderzyły na Polskę równocześnie z Prus Wschodnich, Śląska i Czech. Dywizje pancernie, wspomagane przez lotnictwo bombowe i myśliwskie, wyprzedziły piechotę i ujęły przeciwnika w kleszcze.”

Ani słowa potępienia agresji, czy nawet krytycznej oceny.

W równie podniosłym tonie autorzy przedstawiają młodzieży zachodniomiejscowej agresję na Francję:

„10 maja 1940 r. nastąpiło długie oczekiwane uderzenie Wehrmachtu na Francję... Skoczki spadochronowi w śmiałych akcjach oprowadzili skrzyżowania dróg, mosty i urządzenia kolejowe na zaplecze nieprzyjaciela. Luftwaffe prawie bez przeszkód oprowadzała obszar powietrzny nad Francją.”

Oczywiście autorzy — po entuzjastycznym przedstawieniu zwycięstw hitlerowskich — nie mogli uniknąć wzmianki o wojennych niepowodzeniach i klęskach. Tu także przydały im się wypróbowane wzory hitlerowskiej propagandy. Okazuje się, że wszystkim były winne mrozy, mgła i w ogóle zła pogoda.

Tak np. czytamy w podręczniku:

„Nadeszła jesień, silne burze zapanały nad Kanalem La Manche. Później znowu nieprzeniknione mgły zaległy nad wodą. Było już za późno na lądowanie, Anglia została uratowana.”

Okazuje się, że Moskwę ocalał deszcz:

„Zdobycie Moskwy było już blisko. I oto nagle zmieniła się

pogoda. Trwające bez przerwy ulewę zamieniły równinę rosyjską w bezdenne bagno. Czołgi, samochody ciężarowe, armaty i ludzie — wszystko to grzęzło w błocie po kolana. Za jednym uderzeniem na froncie zapanał spokój.”

Po opisie „wypędzenia” Niemców z naszych ziem zachodnich i północnych panowie Lasius i Recker stawiają retoryczne pytanie: „Czyżby ich ojczyzna miała być utraczona, na zawsze utraczona?”

W podobnym duchu utrzymany jest podręcznik „Wiedzy obywatelskiej”. Obywateli gminy — państwa — świata”. Podręcznik ten (autor: Nabelsie) został wydany w nakładzie miliona egzemplarzy przez wydawnictwo Verlagsgesellschaft Rudolf Muller, Kolonia. Czytamy w nim między innymi:

„Czysto niemiecka kultura polskich ziem zachodnich odzwierciedla się w charakterze krajoznawstwa... nie może być żadnej wątpliwości co do niemieckiego charakteru tych ziem... objęcie ich w posiadanie przez Polskę nie ma pod względem prawnym międzynarodowym żadnego znaczenia.”

W ten sposób szkoła w NRF przygotowuje młodzież swojego kraju do owego „pojednania ze wschodnimi sąsiadami”, o którym tyle i tak obłudnie mówi „nowa” zachodniomiejscowa polityka wschodnia.

JOZEF LUBOJAŃSKI

OFENSywa WYZWOLENIA (7)

Zwrot na Odrę

Jak przewidywaliśmy, no zlikwidowaniu ugrupowania wschodniopomorskiego, mieliśmy wziąć udział w operacji berlińskiej. Zgodnie z decyzją Kwatery Głównej nasz front miał w jak najkrótszym czasie przegrupować wojska na zachód, na linię Szczecin—Rostock i zastąpić oddziały 1 Frontu Białoruskiego na linii Kołobrzeg, Ujście Odry i dalej wzdłuż wschodniego brzo- gu tej rzeki do Schwedt. Zasadnicze ugrupowanie (trzy armie) polecono nam rozlokować na odcinku Altdamm Schwedt.

Jeszcze wczoraj wojska pro- wadziły natarcie na wschód, a teraz musiały zawrócić na zachód i forsownym marszem pokonać 300—350 kilometrów przez tereny, gdzie dopiero co skończyły się zacięte boje, gdzie się jeszcze nie rozwiały dymy pożarów, a prace przy oczyszczaniu dróg i odbudowie

przepraw przez liczne rzeki, rzeczulki i kanały ledwie się zaczęły. Na kolei brakowało środków transportu, a tory i mosty były w takim stanie, że pociągi wlokły się z szybkością piechura. W takich to warunkach trzeba było dokonać przegrupowania kilkuset tysięcy osób, tysięcy dział, przewieźć kilkadziesiąt tysięcy ton amunicji i mnóstwo innego do- bytku.

W pierwszych dniach kwiet- nia wzywano mnie do Kwatery Głównej. Tutaj sprecyzowano i zatwierdzono zadania wojsk 2 Frontu Białoruskiego.

Opracowując operację berlińską dowództwo radzieckie bra- ło pod uwagę zaistniałą w tym czasie sytuację polityczną i strategiczną.

Mimo jawnej przegranej, przywódcy Niemiec faszystow- skich jeszcze na coś liczyli. Za przestawczy prawie zupełnie

oporu wobec aliantów, hitle- rowcy tworzyli mocne ugrupo- wanie przeciwko wojskom ra- dzieckim. Hitler i jego otocze- nie wciąż jeszcze liczyli na jak- ieś machinacje, które mogły ich uratować. Trzeba było po- łożyć kres tym usiłowaniom. Stąd też nasze wojska miały za- zadanie: jak najszybciej roz- gromić niemieckie ugrupowa- nia faszystowskie na odcinku Berlina, zdobyć stolicę Nie- miec i dotrzeć do rzeki Łaby.

Wykonanie tego zadania powie- rzono trzem frontom: 1 Białoru- skiemu, 1 Ukraińskiemu i 2 Białoru- skiemu. W ogólnym zarysie ope- racja miała się rozwinąć w nastę- pujący sposób. Natarcie główne na Berlin prowadzi 1 Front Białoru- ski, równocześnie część sił ob- chodząca miasto z północy, 1 Front Ukraiński przeprowadza uderzenie rozcinające na południe od Berli- na, obchodząc miasto z południa. Nasz 2 Front Białoruski przeprowa- dza uderzenie rozcinające na po- łnoc od Berlina, ubezpieczając pra- we skrzydło 1 Frontu Białoruskie- go przed ewentualnymi kontrude- rzeniami przeciwnika z północy, i likwiduje wojska wroga na północ od Berlina spychając je ku morzu.

Początek operacji został wyzna- czony przez Kwaterę Główną dla wojsk 1 Frontu Białoruskiego i 1 Ukraińskiego na dzień 16 kwietnia, dla nas zaś na 20 kwietnia (wczes- niej nie mogliśmy w powodu prze- grupowywania wojsk ze wschodu na zachód).

Rozpoznanie terenu przeprowa- dziłszy 10 kwietnia. Zaczęliśmy je z odcinka 65 armii. Wraz ze mną przybyli tu generałowie i ofi- cery dowództwa i sztabu fron- tu, dowódcy 4 Armii Lotniczej i 49 Armii. Powitał nas P. Batow z grupą swych oficerów. Miejsce gdzieś mi się zebrało, zostało wy- brane bardzo korzystnie: tereny leżące przed nami widać było na kilka kilometrów.

— To co zobaczyliśmy nie ucieszyło nas. Nasze wojska i stanowiska przeciwnika roz- dzielala rzeka, która na tym odcinku tworzyła dwie szerokie odnogi — Odrę wschodnią i Odrę zachodnią. Między nami była depresja terenu, w tym czasie zatopiona. Tak więc mie- liśmy przed sobą zwarty obszar wody szerokości pięciu kilometrów. Zachodni, wysoki brzeg ledwie był widoczny. Gdyby to była rzeka, byłoby nam łatwiej: można ją prze- płynąć. Paweł Batow rzekł w zamyśleniu:

— Nasi żołnierze, moim zda- niem, bardzo trafnie już to o- kreślili: „dwa Dniepry, a po- łożymy Prypeć”.

Tak, przeskoda była poważ- na. Do tego przeciwny brzeg na całej linii panował nad na- szym, wzmacniając stanowiska przeciwnika.

Dochodzimy do wniosku, że forsować trzeba będzie szeroki frontem, równocześnie na odcinkach wszystkich trzech armii. Sukces osiągnięty na jednym odcinku będziemy wykorzystywać natychmiast, prze- rzucając tam siły i środki z innych odcinków. Dlatego już teraz trzeba przewidzieć możli- wość manewru wzdłuż frontu. Na szczęście, mieliśmy takie możliwości.

Zalana wodą bagnista depre- sja praktycznie była nie do przebycia. Ale w niektórych miejscach wznosiły się nad nią zniszczone na polu groble. Po- stawiliśmy je wykorzystywać. Takie groble były na odcin- kach 65 (resztki autostrad) i 49 Armii.

Lotnicy Wierszynina sfotografowa- li z powietrza cały system obrony przeciwnika. Niemordo- wanie działał zwiad lotniczy i na- ziemny. Udało nam się ustalić, że główny pas obrony nieprzyjacie- la utworzony na zachodnim brze- gu Odry wschodniej ciągnie się do 10 kilometrów w głąb i składa się z dwóch, trzech linii stanowisk. Każde stanowisko ma jedną lub dwie transeje ciagle. Co 10—15 me- trów na brzegu rzeki wykopano gniazdo dla piechoty i obsługi ka- rabinów maszynowych, połączone transeją z rowami dobiegowymi.

Jefcy zeznawali, że wszystkie miejscowości zamieszkałe w strefie nadodrza na głębokości do 40 kilometrów zostały przygotowane do obrony i zamienione w punkty oporu. Można było dać temu wia- re: widzieliśmy już to na Pomo- rzu Wschodnim.

Ustaliśmy także, że na linii na- tarcia wojsk frontu przeciwnika utworzył drugą linię obrony, biegnąca wzdłuż zachodniego brzo- gu rzeki Randow w odległości 20 kilo- metrów od Odry. A jeszcze dalej nasz zwiad lotniczy zaobserwował trzecią linię obrony. Wszystko przemawiało za tym, że przeciwnik przygotował się do odparcia nas i że naszym wojskom niela- towo będzie przełamać jego opór.

Według danych dowództwa służ- by rozpoznania frontu, naprzeciwko naszych wojsk znajdowały się duże siły wroga. Przesmyk od mo- rza, od Wald-Diwenowa do Gorzo- wa (30 kilometrów w linii frontu) broniła grupa „Swinemuende” pod dowództwem generała Freile- cha. W pierwszym rzucie były tu dwa bataliony piechoty morskiej, wojskowa szkoła lotnicza, pułk piechoty morskiej i pięć pułków garnizonowych, w rezerwie zaś po- zostawały oddziały szkolnej dywi- zji piechoty.

Na południu, na 90-kilometro- wym odcinku frontu wzdłuż za- chodniego brzo- gu Odry wschod- niej, stanowiska obronne zajmowa- ła 3. niemiecka armia pancerna pod dowództwem generała-pułkow- nika Manntena. Tu stały też 32. korpus armijny i korpus armij- ny „Oder”.

Jak widzimy, najsilniejsze ugru- powanie hitlerowców znajdowało się właśnie tu, gdzieśmy zamierza- li przeprowadzić główne natarcie.

Dokończenie na str. 4

Marszałek
KONSTANTY
ROKOSSOWSKI

A GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 21 (7756) 25 I 1969

NAUKA TECHNIKA

WALCOWNIA — LILIPUT

Inżynierowie radzieccy skon- struowali w Moskwie jedyną w swoim rodzaju walcownię do wy- twarzania skrajnie cienkich taśm metalowych. Spośród 36 walców tego urządzenia tylko 2 wcho- dzą w styczność z metalem i wywierają odpowiedni nacisk czynią go coraz cieńszym. Pozostałe walce tworzą cały system podpór, za- bezpieczających dokładność prze- suwania się taśmy. Uzyskuje się taśmę o grubości 0,5 mikrona. Jest ona sto razy cieńsza od ludz- kiego włosa. „Lilipucia” walcownia zajmuje powierzchnię mniej- szą niż jeden metr kwadratowy i doskonale mieści się na biurku.

Wytwarzane za pomocą tego ur- ządzenia taśmy magnetyczne ze- stępują żelazo-niklowego posiadają- specyficzne właściwości magnety- cne, wykazują wysoką zdolność do przyjmowania magnetycznego zapisu. Przymioty te są szczegó-

nie przydatne do wytwarzania szybko pracujących komputerów.

BLYSKAWICZNA OBRÓBKA
W Rosławskim Zakładzie In- strumentów Diamentowych zasto- sowano po raz pierwszy genera- tor kwantowy do obróbki drogo- cennych kamieni. W ciągu ułam- ka sekundy promień lasera prze- biją w kryształ diamentu mikro- skopijny kanał. Przy wierceniu elektrycznym, tego typu operację przeprowadzało 13 osób.

SZYBKOCIOWY DALEKOPIS
W Stanach Zjednoczonych skon- struowano dalekopis który dru-kuje 1200 słów na minutę, czyli 12 razy więcej niż zwykłe typy. Wybija on znaki rzucając małe- kie kropelki atramentu z 40 ma- lych wylotów na zwykły papier dalekopisowy. Maszyna ta, na- zwana „Inktronic Printer”, opra- cowana została przez Teletype Corporation (oddział Western Electric Company). Jej ogromnie zwiększona prędkość w pełni wy- korzystuje zdolność linii telefo- nicznej do przekazywania da- nych. Przy odpowiadaniu regula- cji maszyna może drukować nie- omal każdy materiał włącznie z wykresami, obrazami czy litera- mi japońskimi.

II tom — cztery pancerni i pięć

JANUSZ PRZYMANOWSKI

— Ani ja na zakichaną ciężarówkę w polatanych kapciach — parskał gniewnie Grigorij.
— Każdy ma swoje miejsce — zdecydował Kos. — I razem będziemy jechać. Żadnych skoków do przodu ani zostawiania w tyle.
— Jasne — stwierdził Gruzin.
Wstał z ławy i zdjawszy ze ściany pochwe, przypiął ją sobie do pasa. Rozejrzał się za szpadą, znalazł koło kominka i obu- rzony zawołał:
— Kto brał w jaiecznicy umazal? Kąkaj czort...
— Nie margej, Grze — uspokoił go Gustlik i podstępnie spytał — Jako żeś ty wczora piosenka śpiewał?
— Pieśń — opowiedział Saakaszwili — Pieśń idących na śmierć. Kartwelo theli hmals ikar...
— A jak po waszemu: puść ten miecz...
Grigorij machnął ręką i odwrócił się plecami.
— Rzuć to, zostaw. Nie będziesz przecież ze szpada do czołgu siadał — tłumaczył Kos podniesionym, zniecierpliwio- nym głosem.
Patrzył po swych podwładnych, myślał jak nielato być do- wódcą. Wczoraj rano w najgłębszym zaochle ruszyli z Odań- ska i ledwie doba minęła a już trudno dwu takich znaleźć, żeby nie warczeli na siebie. Póki żył porucznik... Może było- by leniej, gdyby do Rudana przyszedł ktoś zupełnie obcy, tak- kiego oficer, którego w podchorążówce nauczyli co, kiedy i jak trzeba robić.
— Janek, masz ten notes — spytał Gustlik.

— Mam — żywo odrzekł sierżant i uśmiechnął się rad, że nareszcie go ktoś przyjaźnie zagadnął.
— To zapisz, że się dowódca nie kładzie, jak nie powie kie- dy zbudzić.

Twarz Janka spochmurniała. Chwilę jeszcze sierżant siedział za stołem, zerknął na kończącą śniadanie dziewczynę, a potem wciągnął czapkę na głowę, wstał i wyszedł na podwórze, zo- stawiając otwarte drzwi. Pierwszy za nim ruszył Szarik i To- masz. Po krótkiej pauzie Grigorij, niechętnie odpinający szpa- dę, Wichura z harmonią pod pachą i wreszcie Gustlik, który czekał aż Lidka wypije mleko z kubka.

W jadalni palacowej zostały niesprzątnięte naczynia na stole, resztki wczorajszej kolacji i dzisiejszego śniadania. Z ciemnego zakątka wyszedł czarny kot, wskoczył na ławę, za- częł wachać patelnię po jajecznicę.

Za oknem warknął zapalony silnik. Kot cofnął wąsatą mord- kę, zjeżył się, podniósł ogon.

ADOLF

Z daleka spozbili światło między pniami. Kapitan Krum- mel posłał patrol na zwiad, zwolna się zbliżał ze swymi trze- ma plutonami i zastanawiał, czemu tamci się nie boją, nie maskują. Bo Adolf nie ma już tylu samolotów, by atakować każde zapalone okno... — odpowiedział sam sobie. W myślach zawsze nazywał wodza po imieniu. Od początku, prawie od samego początku, to znaczy od tego czasu, gdy Hitler odbu- dował armię i sierżant spod Verdun, ojciec obu braci, Hugo- na i Zyafruda, zawiesił jego portret w stołowym pokoju.

Portret wisiał sobie spokojnie, każdemu wolno przecież po- wiesić w ramach fotografie kanclerza sąsiedniego i zaprzy- jaźnionego państwa, póki na rok przed wojną polski listonosz nie powiedział o tym na posterunku w Kórniku i nie przy- szedł policjańczyk żeby zdjąć.

— Dom i ziemia pańska, panie Krummel — mówił do niego — ale dookoła Polska. Możesz pan sobie Adolfa w szufladzie trzymać.

Bokerskie reprezentacje ZSRR-Polska o Puchar Europy

W niedzielę odbędzie się w Moskwie z wielkim zainteresowaniem oczekiwane rewanżowe spotkanie młodzieżowych reprezentacji bokerskich Polski i ZSRR o Puchar im. E. Gremaux'a. Pierwsze spotkanie obu reprezentacji, rozegrane w Polsce, zakończyło się sukcesem Polaków w stosunku 12:10.

W obu drużynach zaszły — w porównaniu z ostatnim meczem tych reprezentacji, rozegranym w Łodzi — poważne zmiany. W każdym z zespołów będzie po kilku debiutantów. Stąd tak wielkie zainteresowanie meczem, który oglądać będą moskwićczanie na Łużnikach w Pałacu Sportu.

Oto zestawienie niedzielnych par w których mogą zająć jednak ewent. zmiany. Waga papierowa (na pierwszym miejscu zawodnicy ZSRR): Władimir Bielinski — Roman Gawłowski (Hutnik Nowa Huta); w muszka: Wiktor Zaporozec — Roman Bratkowski (Burza Wrocław); w kogucia: Aleksander Mielnikow — Jan Kokoszka (Stal Rzeszów); w półkogucia: Borys Kuźniecowa — Jan Prochownik (Legia W-wa); w lekkiej: Borys Minikajew — Włodzimierz Caruk (Prosta Kalisz); w lekkopółśredniej: Jewgienij Kuźmin — Bogdan Jakubowski (Gopłania Inowrocław); w półśredniej: Genadij Jablokow — Edmund Montewski (Gwardia W-wa); w lekkosredniej: Anatolij Klimanow — Witold Stachurski (Błękitni Kielce); w średniej: Rufat Riskijew — Edmund Hebel (Wybrzeże); w półciężkiej: Jurij Nesterow — Mieczysław Wólkiewicz (Legia W-wa); w ciężkiej: Władimir Czernyszew — Eugeniusz Jankowiak (Olimpia Poznań).

Szachistki na start!

Definitywnie został ustalony skład XXI Indywidualnych mistrzostw Polski kobiet rozpoczynających się z początkiem lutego w Poznaniu. Czternastą zawodniczką, jaką miał wyznaczyć PZSzach, nie będzie reprezentantka z Poznania, a warszawianka. Wielokrotna mistrzyni Wielkopolski Hanna Erenska nie zagra będąc zbyt zajęta studiami medycznymi.

W turnieju wystąpi mistrzyni Warszawy Lilla Oboron-Leonowicz, również studentka piętego roku AM. Zajął ona wysokie miejsce w eliminacjach katowickich tą samą liczbą punktów, co trzy inne zawodniczki, które zakwalifikowały się do finału MP (lepszym „Bergerem”).

W miejsce nie potwierdzonej reprezentantki Katowice Ireny Lombisani w poznańskim finale wystąpi mistrzyni międzynarodowa dr Róża Maria Hermanowa. Zawodniczka łódzka prezentuje piękną kartę wybitnej kariery sportowej. Uczestniczyła ona trzykrotnie w turnieju o mistrzostwo świata — Warszawa 1935 r., Sztokholm 1937 r. i Moskwa 1949 r. W mistrzostwa świata kobiet, które odbyły się przed wojną w Warszawie, przyniosły wielki sukces polskiemu szachistom. Po raz piąty zwyciężyła wtedy, uzyskując stuprocentowy wynik, rewalacyjna Czeszka Wiera Menczik. Wicemistrzynią świata została warszawianka Regina Gerlecka. Róża Hermanowa była szóstą, a Kobielska dziewiątą. (nt)

Międzynarodowe

mistrzostwa Wielkopolski

Bojery na starcie

Dzisiaj o godz. 15 na Jeziorze Kierskim nastąpi otwarcie między narodowych mistrzostw Wielkopolski w bojach, w klasie DN. W mistrzostwach obok polskich załóg udział wezmą Holendrzy oraz Austriacy, wśród których znajdują się m. in. wicemistrz Europy Amosser oraz wicemistrz Austrii Dietrich Handl. Start i meta meści się na wysokości przystani AZS.

W niedzielę o godz. 10 odbędzie się dalszy ciąg mistrzostw. (x)

† Z głębokim bólem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 23 stycznia 1969 r., po krótkich, ale ciężkich cierpieniach odszedł od nas na zawsze, namaszczony Olejami św., mój najukochańszy mąż, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 64,

STANISŁAW ROTH

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 stycznia 1969 r. o godz. 10.45 z kaplicy cmentarnej nr Junikowie.

W nieutulonym smutku pogrążona

ŻONA z RODZINĄ

Poznań, Łąkowa 14. 41098g

† W dniu 21 stycznia 1969 r. zmarł nasz drogi kolega

JÓZEF JANKOWIAK

mistrz instal. sanit. i ogrz. oraz blacharski, długoletni, szanowany i ceniony członek naszej Spółdzielni.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 stycznia 1969 r. o godz. 9.55 — na cmentarzu na Junikowie.

RADA — ZARZĄD — CZŁONKOWIE
Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu
Blacharzy, Instalatorów i Ogrzewników
w Poznaniu, ul. Za Groblą 3/4

K615

Dnia 21 stycznia 1969 r. zmarł nasz długoletni pracownik, emeryt

BOLESŁAW SKRZYPCZAK

Pogrzeb odbył się w dniu 24 stycznia 1969 r. na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

składają:

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA

RADA ROBOTNICZA — WSPÓŁPRACOWNICY

Zakładów Mięsnych w Poznaniu

K615

Zwycięzcy rajdu Monte Carlo

Jeden z wielkich faworytów tegorocznego rajdu Monte Carlo — Anglik Vic Elford jadący na samochodzie „Porsche” podczas prób szybkości na trzecim etapie rajdu — miał wypadek, podczas którego uszkodził wóz i musiał się wycofać z kontynuowania jazdy.

W piątek rano na metę III, ostatniego etapu rajdu pierwszy przybył Szwed Waldegaard, który, ze względu na nieoficjalnych danych — został zwycięzcą tegorocznego imprezy. Waldegaard uzyskał najlepszy wynik na próbach specjalnych, obaj prowadzenie w połowie drugiego etapu i nie oddał go do końca rajdu. Sprawozdawca agencji Reutera podaje, że jedynie jakieś nieujawnione dotychczas przynależności, a więc dyskwalifikacja — może odebrać zwycięstwo 25-letniemu Szwedowi. Jest to jednak mało prawdopodobne.

Do przybycia na metę III etapu, wszystkich czołowych zawodników, nieoficjalna klasyfikacja tegorocznego rajdu Monte Carlo jest następująca: 1. Waldegaard i Helmer (Szwecja), 2. Vinatier i Jacob (Francja), 3. Larrousse i Parra-mond (Francja).

„Puchar Pań” — po raz siódmy — zdobyła Angielka Pat Moss — Carlsson ze swą partnerką, Szwedką Elis Nystrom. (o-x)

Zmarł trener pływaków Gromadziński

W Poznaniu zmarł nagle, w piątek rano w wieku 53 lat, Stefan Gromadziński, znany w latach międzywojennych czołowy pływak i waterpolista okręgu poznańskiego, członek Poznańskiego Towarzystwa Pływackiego. Po ukończeniu działań wojennych poświęcił się trenerstwu. Wychował setki pływaków w tym m. in. znanych zawodników polskich braci Lutomskich, Żurkowne; dla barw poznańskiego Startu i Energetyka wywalczył wice mistrzostwa w piłce wodnej.

Był jednym z założycieli Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego i wyszkolił dziesiątki ratowników.

Gromadziński wyróżniony był wieloma odznakami i medalami sportowymi. (x)

Sport na antenie PR

W niedzielę 26 bm. Polskie Radio przeprowadzi transmisję z rewanżowego meczu bokerskiego o Puchar Europy Związek Radziecki — Polska. Początek transmisji — godz. 16 w programie I.

Koszykarze I ligi inaugurują rozgrywki drugiej rundy

Drugą rundę XXXV Mistrzostw Polski w koszykówce mężczyzn zainauguruje 12 zespołów I-ligowych w dniu dzisiejszym i jutrzejszym. Spotkania te odbędą się w Warszawie, Lublinie, Poznaniu, Krakowie, Nowej Hucie i Wrocławiu.

W dniu dzisiejszym w sali przy ul. Chwiałkowskiego zmierzą się zespoły miejscowego Lecha z AZS — Toruń (o godz. 17) i w niedzielę z Wybrzeżem — Gdańsk (o godz. 19). Pierwsze mecze dadzą nam pogląd na formę Lecha. Zespoły ten nie najlepiej wypadł w pierwszej rundzie. Jedynym jasnym punktem pierwszej serii spotkań było zwycięstwo odniesione nad drużyną Wisły. Oto tabela po ukończeniu pierwszej rundy rozgrywek.

	pkt.	zwyc.
1. Legia	21	10
2. Śląsk	20	9
3. Wybrzeże	19	8
4. Wisła	18	7
5. AZS Warszawa	18	7
6. Polonia	17	6
7. AZS Toruń	16	5
8. Sparta N. Huta	15	4
9. Lech	15	4
10. Korona	14	3
11. Lublinianka	13	2
12. ŁKS	12	1

Jak widzimy sytuacja Lechitów nie jest najlepsza. Mamy jednak nadzieję, że druga runda rozgrywek poznańskich koszykarzy pod bar dziej korzystnymi auspiciami.

W pozostałych meczach walczyć będą: Legia — Wisła, Legia — ŁKS, Lublinianka — ŁKS, Lublinianka — Wisła, Śląsk — AZS Toruń, AZS — zmierzy się podobnie jak Polonia ze Spartą i Koroną. (x)

W głębokim żalu zawiadamiamy, że dnia 22 stycznia 1969 r. zmarł nasz ukochany mąż, ojciec i dziadek, śp.

WALENTY JANKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

ŻONA z RODZINĄ

Poznań, ul. Głogowska 30 m. 8. 41068g

† Dnia 23 stycznia 1969 r. zmarł nasz najukochańszy ojciec, przeżywszy lat 65, śp.

JÓZEF JURGAŚ

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W żalu pogrążeni

SYN i CÓRKA

Poznań, Woźna 5. 41117g

† Dnia 22 stycznia 1969 r. zasnął w Bogu najdroższa żona, matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy 83 lata, śp.

FRANCISZKA CZOSNOWSKA

Pogrzeb drogiej Zmarłej odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 15.30 z domu żałoby w Nowym Mieście nad Wartą.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Sokoła 59. 41080g

† W dniu 23 stycznia 1969 r. zakończyła swój pracowity żywot, namaszczona Olejami św., nasza ukochana mama, teściowa, siostra, babcia i kuzynka

HELENA BEDNAREK

z domu KOZŁOWICZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 13.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Sokoła 59. 41080g

ZESTAWIENIE WYLOSOWANYCH CYFR P.G.L. KOZIOŁKI

1	2	3	4	5	6	7
12 51	11 56	16 57	14 59	12 74	13 72	9 70
8	9	10	11	12	13	14
17 62	10 65	14 66	9 60	9 60	13 79	5 59
15	16	17	18	19	20	21
6 72	8 52	5 79	5 66	11 56	5 56	19 66
22	23	24	25	26	27	28
7 70	9 50	7 56	8 53	7 48	15 66	13 66
29	30	31	32	33	34	35
4 68	12 54	12 55	13 67	13 70	10 56	12 53
36	37	38	39	40	41	42
14 59	11 65	8 60	8 64	8 64	10 57	11 75
43	44	45	46	47	48	49
8 63	11 56	15 61	11 54	10 57	12 47	10 54

PO REMONCIE — CZYNNA PONOWNIE

Spółdzielnia Przychodnia

Lekarsko - Dentystyczna w Poznaniu

ul. Dąbrowskiego 53/55 — tel. 453-87

USUWANIE, LECZENIE ZĘBÓW —

PROTEZOWANIE JAMY USNEJ —

NAPRAWY PROTEZ

POLECAMY NASZE

Przychodnie Lekarsko - Dentystyczne

ul. Głogowska 16 — tel. 620-00

pl. Wielkopolski 5 — tel. 551-56

ul. Gwardii Ludowej 14 — tel. 317-10

oraz Przychodnie Medyczne

ul. 23 Lutego 40 — tel. 596-05

ul. Piekary 22/23 — tel. 587-80

PRZYCHODNIA DLA DZIECI — CZYNNA

CODZIENNIE (OPRÓCZ SOBOT) —

pl. Wielkopolski nr 5 — telefon 551-56

K454

Przetargi

SPRZYSTAWIANIE

W ogłoszeniu z dnia 21 bm. Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Międzychodzie dot. przetargu nieograniczonego na samochód wywrotkę W 21 — Star, blednie podano cenę wywoławczą. — Winno być 31.000 zł. K433pr

Praca

Gospośia na stałe do domu lekarza potrzebna zaraz. Poznań, Nowy Świat 13 m. 3. 41030g

Uczeń tokarski potrzebny. Szlifiernia Cylindrow. Poznań, ul. Pułaskiego 21. 40837g

Przyjmie dozorstwo. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40751g.

Przyjmie dozorstwo. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40732g.

Nauka

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 33399g

Kursy pisania na maszynach w godz. przedpołudniowych organizuje Stow. Stenografów i Maszynistów w Polsce, Poznań, Chelmońskiego 7. 40567g

Maszynopisanie uczyć. Pl. Wolności 2 w podwórzu w prawo, III ptr. 40603g

† Dnia 22 stycznia 1969 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa, nigdy niezapomniana matka, teściowa, babcia, prababcia i ciocia, przeżywszy lat 74,

SEWERYNA PODSEDEK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej we Wrzesni.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

Poznań, 41092g

† Dnia 23 stycznia 1969 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz nigdy niezapomniany mąż, ojciec, syn, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 48, śp.

BOGDAN IGNASZAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

o czym zawiadamiają

RODZINA z DZIEĆMI i RODZINĄ

Poznań, 41096g

† Dnia 23 stycznia 1969 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., nasz najdroższy i najtroskliwszy mąż, tatus, brat, zięć, szwagier, kuzyn i wujek, przeżywszy lat 47, śp.

ZENON POWICKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczy-nie.

O bolesnej stracie zawiadamia

ŻONA z CÓRKAMI

Poznań, Fabryczna 34 b m. 25. 41113g



KAZDA Z 49 LICZB TYLE RAZY ZOSTAŁA WYLOSOWANA OD POCZĄTKU ISTNIE-NIA DO 607 GRY /29.XII.1968 R./

LICZBA DODATKOWA

WYBIERZ I TY SZCZĘŚLIWE LICZBY DLA SIEBIE

K515

SPRAWNIE I SZYBKO

CZYSZCZĄ ODZIEŻ — ZAKŁADY

MIEJSKICH PRALNI I FARBARNI

w Poznaniu

— ul. Głogowska 18

— ul. Wawrzyniaka 28/30

— ul. Przybyszewskiego 44 A

— ul. Wielka 25

— pl. Młodej Gwardii 4 D.

M449

Pracownicy poszukiwani

— KIEROWNIKA Działu Adm.-Gosp., Remontów i Inwestycji,
— KIEROWNIKA Sekcji Faktur, Reklamacji i Kar,
— TECHNIKA lub EKONOMISTĘ d/s mechanizacji i bhp,
— SAM. EKONOMISTĘ d/s planowania, zatrudnienia i plac oraz organizacji,
— MAGAZYNIERA ze znajomością branży metalowej — zatrudnimy pilnie.

Kandydaci tylko z odpowiednią praktyką i wykształceniem pełnym — średnim.
Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Centrali Zbytu Wytwarzanych w Poznaniu przy ulicy Lutyckiej 11, pokój 108 (dojazd od pętli przy Ogrodzie Botanicznym trolejbusem do ul. Tatrzyskiej, obok TOS).

Warunki pracy do omówienia. Zgłoszenia osobiste tylko z podaniem, życiorysem, odpisami świadectw i opinii. K620

Hurtownia WPHS w Poznaniu, plac Wolności 4 — zatrudni zaraz:

— ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA Działu Gosp. Mag. — wykwalifikowane średnie ekonomiczne plus 8 lat praktyki w zawodach ekonomicznych;
— AKWIZYTORKI art. spożywczych — wynagrodzenie częściowo prowizyjne, praca na terenie m. Poznania, wymagane średnie wykształcenie handlowe plus 4 lata praktyki w danej branży.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Kadry — pokój nr 9. K438

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Poznaniu, ul. Bułgarska 67/65 — zatrudni:

PALACZY, POMOCNIKÓW PALACZY C. O. oraz INSTALATORÓW C. O. do pracy w kotłowniach i urządzeniach położonych na ter. m. Poznania. Przyjęć dokonuje Sekcja d/s Osobowych i Szkolenia w Poznaniu, ul. Bułgarska 67/65. K337

Kupię samochód osobowy (chętne kombi). Cena do 40 tys. zł. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40582g.

Kupię samochód osobowy nowy, lub prawie nowy. Poznań, Kolejowa 49 m. 4, godz. 15-17. 40623g

Lożale

Student PWSM wynajmie pokój z fortepianem. Tel. 503-44. M548

Pokój wezmę w dzierżawę dla młodego małżeństwa na 1 rok. (Zabezpieczenie kaucją lub czynsz z góry). Zgłoszenia: Borusiak, Poznań - Junikow, Krótka 3. 40973m

3 pokoje z kuchnią, telefon, śródmieście, niski parter (bezpłatne), zamieszkanie na 2 pokoje do II ptr. Warunek objęcia posady konserwatora c. o. i portiera. Dobre warunki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 40664m.

Przyjmę panów na pokoje: samodzielny i wspólny. Poznań, Gostyńska 105. 40826m

Bydgoszcz duże mieszkanie dwupokojowe (centrum, c. o., telefon) zamienię na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41004g.

Dwa pokoje, kuchnia, łazienka, c. o., kwaterekowe w Świnoujściu — zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Wiadomość: Poznań, Szewska 6 m. 4. 40804g

Nieruchomości

W Poznaniu połowa bliźniaka, stan surowy, 350.000 zł; w Płakowie nowy dom 3-pokojowy, wygoda, 2 morgi sadu, 450.000; Luboń dom 4-pokojowy, wygodny, 320.000; w Solcu połowa willi, wolne 2 pokoje, 250.000; w Junikowie dom 2 pokoje, wygodny, 1 ha rolni, 220.000; podobny dom 2 ha ziemi, 200.000 poleca Adamski, Poznań, Matejki 33a. 40961g

Sprzedam ogród z placem pod budowę o powierzchni 2.500 m², uzbrojony i zadzwoniony, w Lesznie, ul. Dembińskiego 10. 15p

Pragniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Venus” Koszalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. K997

Samotny wdowiec dobrej prezencji z mieszkaniem w Poznaniu, posłubi przy stoją kulturalna, samotna pania do lat 60. Szczegółowe oferty z fotografią „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 40982g.

Biuro Matrymonialne — „Neptun”. Gdańsk, Śniadeckich kierowane przez psychologa pomyślnie kojarzy małżeństwa. K180

A GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 2

TEATRY

POLSKI — g. 19.30 „Nigdy nie wiadomo”; NOWY — g. 19.30 „Ich czworo”; OPERA — g. 19.30 „Lecia z Lammermoor”; OPERA — g. 18 „Wesoła wojna”; MARCINEK — g. 17 „Noc cudów” (przedst. zamkn.).

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Dwaj z Tekasem” (USA 11 l.); g. 17.30, 20 „Fabyka nieśmiertelnych” (ang. 16 l.); APOLLO — g. 10, 13, 16.30, 19.30 „Agent o dwóch twarzach” (ang. 16 l.); g. 22.15 „Napad stulecia” (ang. 16 l.); BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18.30 „Kierunek Berlin” (pol. 11 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18.30 „Wieża” (weg. 16 l.); g. 20 „Lalka” (pol. 14 l.); GONG — g. 10, 12, 16 „Na pomoc” (ang. 11 l.); g. 18, 20 „Ostrożnie Yetti” (pol. 16 l.); GRUNWALD — g. 16, 19 „Hrabina Cosel” (pol. 14 l.); GWIAZDA — g. 13.30, 18, 20.15 „Cafe pod Minogą” (pol. 12 l.); KOSMOS — g. 17, 19.30 „Kochany lobuz” (franc. 16 l.); MALTA — g. 16 „Hafari” (USA 11 l.); g. 19 „Dziś i jutro” (włoski 18 l.); MINIATURA — g. 15, 17.30, 20 „Wrak Mary Deare” (ang. 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15 „Zabawa w masakrę” (franc. 16 l.); OSIEDLE — g. 16 „Niewidzialny batalion” (jug. 11 l.); g. 18, 20 „Operacja św. Jany” (włoski 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Hasło Korn” (pol. 14 l.); PALACOW — g. 14.30, 17, 19.30 „El Greco” (włoski-franc. 14 l.); PRZYJAZN — g. 13.30, 18, 20.15 „Kruk” (USA 14 l.); RIALTO — g. 15, 17.30, 20 „Niezłomny Wilkin” (USA 11 l.); RUSALKI (Swarzęd) — g. 17, 19.30 „Kasia Balou” (USA 16 l.); SCALA — g. 16 „Giuseppe w Warszawie” (pol. 11 l.); g. 18 „Trzej muskietierowie” (i i i s. fr. 16 l.); TECZA — g. 15, 17, 19 „Testament Agi” (weg. 14 l.); WARTA — g. 15, 17.30, 20 „Ci wspaniali nieczłowiecy w swych latających maszynach” (ang. 11 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowi) — g. 17, 19.15 „Siedmiu w blasku ziota” (włoski 16 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Strzały o zmierzchu” (USA 16 l.); g. 20 maraton: „Ciężkie czasy dla gangsterów” (franc.); „Beczka prochu” (jap.); „Angelika wśród piratów” (franc.); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Major Dundee” (USA 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Z krajów Dalekiego Wschodu”.

KONCERTY

Aula UAM — g. 18 — Koncert symfoniczny: dyrygent — Stefan Stuligrosz, soliści: Z. Janukowicz (sopran), P. Lipińska (alt), S. Zerdzik (tenor), E. Kossowski (bas), Orkiestra Symf. i Chór Chłopiacy i Męski PFP.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9-15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — nieczynne.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) g. 9-15.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Swierczewskiego 19) — g. 9-16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10-17.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — nieczynne (do 3. II.).
Muzeum w Rogalinie — g. 9-15.
Muzeum w Goluchowie — g. 10-16.
Muzeum w Kórniku — g. 9-14.

WYSTAWY

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Pomnik Powstańców Wielkopolskich 1918-1919 w Poznaniu” — w fotografi M. Kucharskiego — g. 10-20 oraz wystawa fotograficzna „Agencja Prasowa Nowosti 68” — g. 10-20.
BWA (Stary Rynek — Arsenal) — Wystawa malarstwa Józefa Fliegera — g. 10-18 (do 9. II.).
Salon ARPO (St. Rynek — Arsenal) — Malarstwo Ireny Zmarlińskiej-Dziślewskiej — g. 10-18.
Muzeum Narodowe — „Malarstwo Jacka Malczewskiego” — g. 9-15.
Muzeum Historii m. Poznania — „Józef Struś z Poznania” — lekarz i uczyń Odrodzenia — g. 10-15 (do 2. II.).
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „KPP, PPR i PZPR w Wielkopolsce” — g. 10-18.
Biblioteka Główna UAM (ul. Ratajczaka 39/40) — „Dzieje oręża polskiego” — g. 8-20.
WOIT (Stary Rynek 10) — „Kraj obrazu i kłopoty” — fotografii H. Frackowiaka — g. 9-16 (do 31. III.).
Muzeum Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — „Powstańcy Wielkopolski 1918-1919” — g. 10-15.
PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa Zb. Adamskiego z Jeleniej Góry „Przyroda” — g. 10-19.

DYŻURY

Szpital Miejski im. Strusia — internia, chirurgia ogólna, okulistyka (ul. Szkolna 6/12, tel. 511-17).
Państw. Szpital Kliniczny im. Świeickiego — laryngologia (ul. Przybyszewskiego 49, tel. 67-12-31).

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A
25 I 1969 Nr 21 (756)

Czy istotnie okoliczności łagodzące?

Kłopoty MPEC z urządzeniami c. o.

W związku z zamieszczonym w „Głosie” z 21 bm. artykułem pt. „Czy w mieszkaniach musi być zimno?”, odbyła się wczoraj konferencja prasowa w Miejskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej.

W opublikowanym artykule chodziło nam głównie o sprawę niedogrzanych mieszkań, jak również niewłaściwe jeszcze reagowanie na zgłaszane przez lokatorów interwencje. Od wielu bowiem lat — mimo rozmaitych reorganizacji przedsięwzięć odpowiedzialnych za działanie centralnego ogrzewania — nadal zdarzają się przypadki złego funkcjonowania tych urządzeń. Gorzej, często z nieznanymi bliżej przyczynami całkowicie wyłącza się ogrzewanie. Również tegoroczna zima dostarczyła wielu przykładów.

Od ponad 2 lat odpowiedzialność za właściwe ogrzewanie mieszkań w domach państwowych (DZBM) przejęło MPEC. Ma ono pieczę nad przeszło 200 kotłowniami c. o. w naszym mieście. Zdaniem dyrektora tego przedsiębiorstwa — o czym poinformowano dzień nikarzy na wspomnianej konferencji — wiele przyczyn

składa się na istniejące jeszcze niedomagania w prawidłowym funkcjonowaniu urządzeń c. o. Do najważniejszych należą m. in. brak warsztatów. MPEC korzysta obecnie z zaplecza, które budowano dla potrzeb wyłącznie jednej kotłowni (przy ul. Bułgarskiej). Do kłopotów przedsiębiorstwa należą także brak dostatecznej liczby fachowców — konserwatorów (około 30) oraz palaczy (około 60). Z tych to powodów, a także wobec przejęcia do eksploatacji niedokończonych dużych kotłowni, jak np. przy ul. Bułgarskiej, nie jest ono w stanie załatwić wszystkie reklamacje, zgłaszane przez mieszkańców. Ostatnio też na obniżenie temperatury w niektórych mieszkaniach — jak stwierdzili przedstawiciele MPEC — ma wpływ zła jakość opału, który m. in. zawiera dużo kamienia.

Przytoczone tu trudności obiektywne MPEC potwierdza ją w całej rozciągłości nasze stanowisko, zawarte we wspomnianym artykule. Co można jednak uczynić przy tych wszystkich kłopotach, by zapewnić skarżącym się lokatorom sprawniejszą pomoc?

Dyrektor MPEC — J. Baranowski poinformował, że obecnie trwają starania o zorganizowanie brygady remontowej. Aktualnie istnieje tylko ekipa konserwatorów, która usuwa drobne usterki. Natomiast likwidowanie poważniejszych awarii trzeba zlecać innym wykonawcom. Często właśnie z tej przyczyny opóźnia się przystąpienie do kapitalnych remontów. Dla usprawnienia przyjmowania interwencji mieszkańców zamierza się powiększyć liczbę komórek reklamacji w MPEC. Obecnie wszelkie skargi przyjmuje tylko jeden pracownik. Chodzi też o to, by dział ten posiadał również fachowców, którzy natychmiast po otrzymaniu zgłoszenia mogliby pójść pod wskazany adres, stwierdzić przyczynę uszkodzenia i ewentualnie ją usunąć.

Śluszne też zamierzenia nie doczekają się jednak realizacji w najbliższym okresie. Również budowa tak koniecznego dla MPEC zaplecza rozpocznie się dopiero za kilka lat.

Mimo to trzeba dołożyć starań, by coraz mniej było nieogranych mieszkań, by sprawniej reagować na interwencje lokatorów. Bez względu na trudności kadrowe przedsiębiorstwa. Będzie to możliwe, jeśli ADM-y — zgodnie z zarządzeniem Miejskiego Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej — będą także przyju-

wały skargi mieszkańców, dotyczące niedogrzewania mieszkań. Jak wynika bowiem z praktyki, niektóre administracje — albo w ogóle nie przyjmują, albo też przekazują interwencje do MPEC z opóźnieniem.

Resumując — trudności obiektywne MPEC niewątpliwie utrudniają działanie temu przedsiębiorstwu. Lokatorzy placący za ogrzewanie mieszkań słusznie jednak domagają się zawsze sprawnego działania c. o. w ich mieszkaniach. Zwłaszcza teraz, w okresie epidemii grypy konieczna jest przecież równomierna temperatura w pomieszczeniach biurowych i mieszkalnych. I o tym MPEC także powinno pamiętać. (an)

W Poznaniu:

Ewa Demarczyk i „Piwnica pod Baranami”

Od pewnego czasu Studencka Spółdzielnia Pracy „Akademik” jest instytucją, która przyczynia się do ożywienia życia kulturalnego — naszego miasta. Sprowadza ona obecnie do Poznania grupę artystów krakowskich.

Ewa Demarczyk wystąpi po raz pierwszy w naszym mieście z pełnymi własnymi recitalami w Teatrze Polskim w poniedziałek, 27 bm. o godz. 18 i 20.30.

Kabaret „Piwnicy pod Baranami”, w którym zobaczymy i usłyszymy między innymi Ewę Demarczyk, Piotra Skrzyneckiego, Krzysztofa Litwina i Mieczysława Świeickiego będzie występował w Domu Kultury MO (sala na III piętrze) we wtorek, 28 bm. o godz. 19.30 i w środę, 29 bm., o godz. 18 i 20.30.

Przedprzedaż biletów na wszystkie imprezy prowadzi „Orbis”. (na)

Koniec oświetleniowej tandety

Lampy stanowią jedną z najsłabszych stron wyposażenia nowoczesnych mieszkań, mimo wielokrotnych zapewnień producentów i interesujących propozycji prezentowanych na Targach Krajowych, w wielu sklepach nadal rażą szpetotą kandelabry i żyrandole o wymyślnych brzydkich wzorach i zdobieniach.

Są jednak przesłanki do optymizmu — w Poznaniu, rozpoczął działalność Zakład Projektowania Oświetleń Ośrodka Postępu Technicznego przy Wojewódzkim Związku Spółdzielczości Pracy. Placówka ta koordynuje produkcję wszystkich typów oświetlenia, wytwarzanego zarówno przez spółdzielczość pracy, jak i zakłady państwowego przemysłu terenowego. W rezultacie do produkcji mogą obecnie wejść tylko te wzory, które opracowują w poznańskim ośrodku artyści plastycy. W ub. roku zaprojektowano i przekazano do produkcji blisko 50 nowych wzorów oświetleń. W tym roku zamierza się wprowadzić także kilkadziesiąt nowości.

Personel Ośrodka przystąpił również do kompleksowego opracowania nowoczesnego oświetlenia dla szpitali, szkół, hoteli, gospodarstw wiejskich itp. (PAP)

Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20). Wypadki uliczne tel. 99, nagłe zachorowania w domu — tel. 606-66 dla Poznania, poradę lekarską tel. 637-35; podstawa: ul. Kórnicka 6. Bukowa 8 i Ugory 18 — całą dobę dla pow. poznańskiego (ul. Kościuszki 103, tel. 566-66).

Ambulatoria: Internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne całą dobę, pediatryczne (Chelmońskiego 20) g. 15-23, niedz. i święta — całą dobę; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) czynne od 18-7 w niedziele i święta całą dobę. Chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — całą dobę; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55 — całą dobę.

„Telefon Zaufania” nr 586-87 — czynny całą dobę (al. Marcinkowskiego 20) — dyżurujący lekarz psychiatra.

Apteki: al. Marcinkowskiego 11, czynna całą dobę. Główna 53, Starolecka 79 (dyżur nocny).

Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 67-24-14, od 8-21, w nocy nagłe wypadki.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 7.24 Melodie na dzień dobry; 7.45 „Błektina sztafeta”; 8.20 Zna nie ork. rozrywk.; 8.44 Konc. żyć; 9.14 kl. III-IV; „Starożytna pozytywka”; 9.20 Radziecka muzyka baletowa; 10 „Moby Dick” — fragm. 14 pow.; 10.20 Walce Emila Waldteufela; 10.50 „Atomy i czasteczki”; 11 Dla kl. VIII; „Ważne, ważniejsze, najważniejsze”; 11.20 „Echa Paryża”; 11.30 Gra Zespół St. Maciejewskiego; 11.49 „Poznaj swoje dzieło”; 12.10 — gawędy psychologa; 12.10 „Koncert z polonezem”; 13 Dla kl. III-IV; „Czy to Rogas”; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14.30 „Czy znasz te kieszki”; 14.30 Arty operowe śpiewa Marvlin Arty operowe śpiewa Marvlin Arty operowe śpiewa Marvlin

kiecie”; 14.40 Muz. i Aktualn.; 19.05 „Wiadomości pół żartem, pół serio”; 19.20 „Rozmowa o polityce zagranicznej”; 19.30 „Wędrowni muzyczne po kraju”; 20.40 „Zgaduj-zgadula”; 22.10 „30 minut dla tańcujących”; 22.40 Gra Zespół J. Miliana; 23.15 „Na salach balowych i dancingowych świata”; 0.10 Koncert życzeń; 0.30 Program nocny z Warszawy.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.05 Po jednej piosence; 8.35 Aud. dokument.; „Party zankie opowieści”; 9 „Muzyka dla wszystkich”; 9.35 „List ze Śląska”; 9.50 Wiązanka mel. hiszpańskich; 10 Chóry operowe; 10.25 Teatr PR: „Domy w deszczu”; 11.10 „Solici trakti i gitary”; 11.25 Koncert chopinowski; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.45 „Wesel” — fragm. pow.; 13.45 Motywy polskie w twórczości ówczesnych kompozytorów; 14.30 Antykwarjat z kurantem; „Czyżby król karciarzy”; 14.50 „Ulu yione przeboje”; 15.20 „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”; 15.45 „Katolizm i współczesność”; 17.15 Sprawy rzemiosła; 17.30 Graja szafa; 18.15 Gra Zespół Benona Hardera; 18.30 „Świat bez przesuwu”; 18.45 J. francuski; 19.07 „Świelki piosenkarzy radzieckich”; 19.30 „Matyskiowie”; 20.30 Karnawałowe non-stop; 21.31 Recital tygodnia — Wilhelm Backaus — fortepian; 22.06 Gra Poznańska 15-ka Radiowa; 22.26 „Kto się z czego śmieje”; 22.56 W rytmie tańczącym; 23.20 Wczoraj koncert muzyki popularnej; 0.10 Koncert życzeń; 1.05 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50, 1, 2, 2.55.

Kraja; 19 „Czytamy pamiętniki”; 19.15 Studio Piosenki; 19.40 Piosenki z „Włoskiego buta”; 20.30 Wiecej w „Dziękance”; 20.30 Walter and Connie — rozmówki angielskie; 20.45 Klub Grającego Kraja — wędnie dla fono-matorów; 21 Mikrocitał Jacquesa Dutronc; 21.10 Krasnoludki sa na świecie — magazyn; 21.50 Opera G. Donizetti’ego; „Don Pasquale”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — „The Beatles”; 22.15 Pow. w wyd. dźwiękowym; „Hrabia Mont Christo”; 22.45 Bacha gra zespół Pierra Gosse’a; 23 Miniatury poetyckie — J. Słowacki; 23.05 Wieczorne spotkanie z zesp. „The Supremes”; 23.50 Gra zespół „Tatwy”.

NIEDZIELA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 14); 8.15 Z nowych nagrań Orkiestry Eddie Barclaya; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 „Fala 56”; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10 Dla dzieci w wieku przedszk.; „Pik-Pok w ZOO” — słuch.; 10.20 Muzyka Indii; 10.30 Melodie westernów; 11 „Rozgośtnia Harcerska”; 11.40 „Anegdoty i fakty”; 12.10 „Wesoly autobus”; 14 Radiowa Piosenka Roku 1968 — wyniki; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Konc. żyć; 16.05 Tygodn. prześlada wydarzeń międzynarod.; 16.20 Teatr PR: „Starzec” — słuch.; 17 Transmisja z Moskwy międzynarod.; meczu bokserskiego o Puchar Europy pomiędzy młodzieżowymi reprezentacjami ZSRR i Polski; 19.35 Muz. tan.; 20.31 „Matyskiowie”; 21.01 Radiowa lista przebojów; 21.56 Radio-variete; 23.15 Jazz — gra Zespół Benny Golsona; 23.25 Recital fortep. z nagrań Glenn Goulda; 0.10 Program nocny z Lublina.

WIADOMOŚCI: 6.7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8 Moskwa z melodią i piosenka słuchaczom polskim; 8.35 Radioproblemy; 10 Wielkopolska niedziela; 11.30 Magazyn Lotni czy nr 63; 12.10 Public. międzyna. rowoda; 12.20 Foranek symf. muzyki polskiej; 13.30 Powieściorek przy mikrofonie; 15 Dla dzieci

20 lat to niewiele

Studenckie początki wzorowego zakładu

Dwadzieścia lat temu trudno się było oglądać na szczodrość uczelni i czekać na stypendia, których dla wszystkich nie starczyło. Do takiego przynajmniej wniosku doszło kilku studentów Uniwersytetu Poznańskiego i Akademii Handlowej. Postanowiono więc założyć w styczniu 1949 roku — spółdzielnię pracy, świadczącą usługi w zakresie księgowości.

Studentów było 9, a wśród nich obecny prezes spółdzielni Włodzisław Drzewicki i wiceprezes — Kazimierz Golaś.

Zaczynano dosłownie od zera, borykano się z różnymi trudnościami, ale każdy rok umacniał studenckie przedsiębiorstwo. Z czasem księgowanie w formie usług stało się niemożliwe, a więc spółdzielnia przestawiła się na produkcję i usługi poligraficzne.

Na początku dysponowano jednym pokojem, paroma meblami kupionymi na raty na nazwiska członków i ogromnym zapalem, który miał zresztą wartość największą. Dzisiaj Spółdzielnia Pracy „Reklamodruk” w Poznaniu jest przedsiębiorstwem dysponującym dwoma zakładami poligraficznymi, zakładem małej poligrafii, chemią, światłokopią oraz produkcją pamiętek. Zatrudnienie osiągnęło 250 osób, których praca daje gospodarce narodowej usługi i to warty wartości ponad 16 mln. zł. Stąd wychodzą opakowania i barwne etykiety dla wielu towarów rynkowych i eksportowych wytwarzanych w Wielkopolsce, tu produkuje się liczne pamiętki i turystyczne mas kotki, świadczy usługi maszynopisania i powielania.

Dzięki warunkom, jakie stworzyło przedsiębiorstwo państwowe i wydajnej pracy załogi, bardzo zresztą ustabilizowanej, zarząd spółdzielni mógł kierować przedsiębiorstwem go spodarnie i z pięknymi rezultatami w postaci rosnących dochodów oraz majątku. „Reklamodruk” dysponuje środkami trwałymi wartości 5 mln. zł i funduszem zasobowym — prawie 4 mln. zł.

Trudno wyobrazić sobie współczesną medycynę bez tak niezbędnego leku jak krew. Liczba honorowych dawców ciągle wzrasta. Ale zapotrzebowanie na krew również rośnie. Często zachodzi konieczność dostarczenia krwi świeżo pobranej do bezpośredniego przetaczania. Np. kiedy przychodzi do Stacji Krwiodawstwa żądanie ze szpitala „dla uratowania życia konieczna krew o grupie... „wtedy rozsyła się telegramy do krwiodawców. Ostatnio na 22 takie zawiadomienia zgłosiły się 2 osoby. Pozostałych adresatów nie było w domu. A tymczasem o życiu decydują minuty.

Aby zabezpieczyć się na takie ewentualności Wojewódzka Stacja Krwiodawstwa, w porozumieniu z Wojewódzkim Zarządem PCK, postanowiła stworzyć krag tzw. żelaznych krwiodawców, osiągalnych przez Stację o każdej porze dnia i nocy. Konferencja omawiająca organizację tej nowej formy krwiodawstwa, z udziałem władz Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia, Akademii Medycznej, i innych zainteresowanych odbędzie się 5 lutego br. o godz. 17 w Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa przy ul. Marcińskiej. Wszystkich, którzy nie jest obojętny los chorych i którzy chcieliby zostać krwiodawcami organizatorzy serdecznie zapraszają. (g)

5-milionowy”; 16.35 — Dziennik; 16.45 — Dla dzieci — węgierskie filmy TV — „Szpanpan”; „Piłka w czerwone kropki”; 17.25 — „Krajobrazy” — tryptyk filmowy; 18 — „Śladami przyjaźni” — film o tradycjach przyjaźni polsko-węgierskiej; 18.15 — „Uwaga — świeżo malowane” — film rozrywkowy; 18.35 — „Odpowiedź” — reportaż; 18.50 — „Na skraju wsi” — tańcy i śpiewa Zespół „Erkel Ferenes”; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor; 20.10 — Teatr Komedi Współczesnej — Franc Karinch — „Spóźniony gość”; 20.15 — Reżyseria — Irma Mihalyfi. Wykonawcy — Zofia Kucówna i Jan Machulski; 21 — „Tele-Echo”; 21.45 — „Ballo Concertante” — film baletowy; 22 — Dziennik i wiadomości sportowe; 22.25 — „Nastolatki” — fab. film weg.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 14.05 Przeboje na start; 14.25 Peryskop — wydarzenia tygodnia; 14.45 Scott Engel śpiewa kompozycje Jacquesa Brela; 15.05 „Mor derca decybeli” — Ray Bradbury — opow.; 15.25 Muzyka, którą lubię — przed mikrofonem Roman Wilhelm; 15.47 Melodie z przezeńionych płyt; 16.10 Klub ludzi dobrego humoru; 16.30 Dylan i Okudżawa; 16.50 Podróż z wdzikiem — opow.; 17 Niedzielne rytmy; 17.30 „Mieć i nie mieć” — odc. 20 pow.; 17.40 Mój magnetofon; 18 Ekspresem przez świat; 18.05 Utwory J. S. Bacha gra zespół „Czterech”; 18.20 Płatk z zachowania, czyli dobre rady pani Teresy; 18.35 Sylwetka piosenkarza — Bobby Solo; 19 Parada gustów; „Medium” — słuch.; 19.30 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 20 Krzyżówka radiowa; 20.20 J. W. Krogulski — Konc. fortep. E-dur; 20.55 Spotkania na fermacie; 21.25 Nie tylko „Dla Elzy”; 21.45 Opera G. Donizetti’ego; „Don Pasquale”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — The Beatles; 22.20 To po prostu życie — rep.; 22.35 Chcemy się bawić; 23 Miniatury poetyckie — J. Słowacki; 23.05 „Muzyka nocą”; 23.50 Śpiewa Ka lina Jedrusik.

TELEWIZJA

SOBOTA: 11.10 — „Ziemia aniołów” — fab. film weg.; 12.45 — Geografia (kl. VIII) — „Brazylia”; 15.05 — „Między nami kobietami”; 17.15 — „Lechii”; 15.30 — Dla młodych widzów — „Konkurs

TV zastrzega prawo zmian.